

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Legitymacja słownictwa polskiego na Litwie. — Międzynarodowy kongres Wychowania Rodzinnego. — Budżet państwa na plenum Sejmu. Turystyka narciarska. — KURJER SPOŁECZNO-LEKARSKI.

ZAPEWNIENIE POKOJU SOLIDARNĄ SIŁĄ ZBROJNĄ

Angielsko-francuski projekt realnych gwarancji pokoju

PARYŻ, (Pat). W poniedziałek wieczorem premier Flandin wygłosił przemówienie o znaczeniu rozmów londyńskich. Mowa transmitowana była przez radiostację paryską.

Pakty bezpieczeństwa i ograniczenie zbrojeń

Niemcy, mówił premier Flandin, powiększając stale swoje zbrojenia uwolniły się w praktyce od części zobowiązań traktatu Wersalskiego. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy Francja ma się zgodzić na wyseig zbrojeń, które oprócz pociągających za sobą ciężarów mogą stanowić niebezpieczeństwo dla pokoju z chwilą gdy równowaga pomiędzy narodami, lub grupami narodów zostałaby zachwiana. Należy się dziś zastanowić nad tem czy nie da się przeszkodzić temu wyseigowi Francja pragnie pokoju i stara się go zachować by nie dopuścić do wojny. Zasady te potwierdził rząd francuski raz jeszcze w Londynie. Chodziło przedewszystkiem o wzmocnienie systemu paktów gwarancyjnych i wzajemnej pomocy, które uzupełnią pakt ogólny Ligi Narodów. Tu premier Flandin przytacza pakt Locarneński, pakt Naddunajski oraz pakt Wschodni, który min. Laval stara się urzeczywistnić.

Negocjatorzy francuscy, oświadczył premier, z zadowoleniem stwierdzili w Londynie zgodność i zachęte ze strony rządu brytyjskiego dla tej polityki. Pakt Ligi Narodów powinien zawierać i kontrolować wszystkie pakty regionalne. Na tem polega tradycyjna polityka Francji, która nie chce rezygnować z nadziei wszelkiego pokoju. Naród brytyjski jest o tem przekonany tak samo, jak i Francja. Dlatego kierownicy obu krajów pragnęli wspólnie podkreślić, że powrót Niemiec do Ligi Narodów powinien nastąpić równocześnie z wykonaniem programu ogólnego bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń.

Zagadnienie zbrojeń i efektów jest najtrudniejsze, jest ono w istocie nierozdzielnie związane z kwestją bezpieczeństwa. Poszukiwanie gwarancji bezpieczeństwa i określenie gwarancji były zaporą o którą potykała się pokojowa wola rządów i narodów. Może pewnego dnia teza francuska, głosząca zawsze konieczność stworzenia międzynarodowej siły, zatriumfuje. Obecnie jednak do tego jeszcze nie doszło.

Anglja zwróciła się do Francji o podkreślenie raz jeszcze woli zawarcia swobodnie dyskusyjnej konwencji ogólnej o ograniczeniu zbrojeń. Francja chętnie się na to zgodziła, przypominając, że wierna jest, podobnie jak i Wielka Brytania, deklaracji z grudnia 1932 roku, o równości prawa bezpieczeństwa dla wszystkich.

Jutro więc mogą się rozpocząć rokowania o zawarcie tej ogólnej konwencji w sprawie zbrojeń, nad którą pracowaliśmy od tylu lat, ale pomimo to

nie dało się doprowadzić jej do pomyślnego końca.

Należy żywić nadzieję, mówił dalej premier Flandin, że Niemcy którzy ostatnio zapewniali o swej woli pokoju skorzystają ze sposobności, aby dać tego dowód. Ten wielki naród powinien również swobodnie wziąć udział w tak upragnionej budowie bezpieczeństwa europejskiego.

Konwencja obrony lotniczej

Pod koniec przemówienia premier poruszył zagadnienie lotnictwa wojennego.

W obecnym stanie zancju niema rzeczywistego bezpieczeństwa, jeżeli się żyje pod groźbą bombardowania lotnictwa. Ten właśnie problemat należy rozważyć bezzwłocznie. Lotnictwo bowiem stało się najbardziej niebezpiecznym środkiem wojennym zarówno przez swe skutki, jak i przez zaskoczenie. W tej dziedzinie żaden naród dbający o swe losy nie może się zgodzić na widoczną niższość. Za to pewną wyższość sił obrońców pokoju, nad ewentualnym napastnikiem stanowi środek prewencyjny, który w sposób najbardziej stanowczy może przeszkodzić jakimkolwiek wojowniczym zamiarom. Należy zaznaczyć, że konsolidacja pokoju przez układ lotniczy była przedmiotem takich samych trosk i po tamtej stronie kanału La Manche. W ten sposób można było łatwo dojść do porozumienia.

Premier oświadczył, że Francja gotowa jest również przyjąć sprecyzowane zobowiązania, które będą miały te, dotychczas nieureczywistnioną zasługę, że określają natychmiastową akcję przeciw wojnie.

Komentarze angielskie podkreśliły, że szybkość ataku na pokój spotyka się obecnie z natychmiastową odpowiedzią i kontratakami przeciwko wojnie. Obrońcy pokoju nie mogą odtąd być para-

lizowani przez procedury, które w chwili niebezpieczeństwa mogłyby być tylko korzystne dla napastnika. Koalicja sił lotniczych ewentualnych obrońców pokoju, winna im zapewnić zgóry tego rodzaju przewagę, aby nikt nie mógł się pokusić o uzyskanie siły. A więc zniknąć ma jedno z największych niebezpieczeństw zagrażających Europie.

Kończąc premier dał wyraz nadziei, że państwa, do których zwrócono się o uczestniczenie w konwencji napowietrznej, dadzą pozytywną odpowiedź.

Mowa Flandina odslania wyraziście ogromną, ponieważ nieoczekiwaną doniosłość układu londyńskiego.

W Londynie zgodzono się znieść krepujące Niemców ograniczenia, lecz pod warunkiem wyrażenia się przez nich wszelkiej agresji i przy stąpienia do ogólnej konwencji dotyczącej zbrojeń. Doniosłość polega na tem, że ten warunek ma być zaopatrzony w automatycznie działające sankcje. Anglja i Francja proponują Belgji, Niemcom i Włochom utworzenie wspólnej siły lotniczej, zdolnej do unicestwienia w zarodku każdej próby wojennej w Europie. Przypuśćmy, że Niemcy nie zechcą przystąpić do takiego układu. Niemniej jest rzeczą jasną, iż siły lotnicze Anglii, Francji, Włoch i Belgji są dostateczne, aby odwieść każde państwo europejskie, a nawet koalicję państw od zamiaru wszczęcia wojny któraby dla Francji i Anglii była niepożądaną. Pozostaje tylko otwartą narazie kwestja czyje agresje i przeciwko komu skierowane mają pociągać za sobą natychmiastową interwencję tych sił lotniczych.

Układ londyński przynosi ponadto zupełne pogrzebanie myśli o sojuszu francusko — sowieckim, a przez to w znacznej mierze odsuwa na plan dalszy pakt wschodni. Nie jest to wcale rażące powiedzenie w deklaracji angielsko — francuskiej z dn. 4 b. m., ale wynika niezbicie z jej treści i ducha.

Dla polityki polskiej są to zmiany w sytuacji bardzo ważne i pomyślnie. Testis.

Wyjaśnienia Flandina w Izbie Deputowanych

PARYŻ, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych prem. Flandin, odpowiadając na interpelację dep. Bluma, oświadczył m. in.:

Rokowania londyńskie miały na celu konsolidację pokoju w Europie. Rząd Rzeszy przekroczył warunki 5 części traktatu wersalskiego, dokonując zbrojeń a przez swe wystąpienie z Ligi Narodów utrudnił prace konferencji rozbrojenkowej. Aby naprawić tę sytuację udałem się do Londynu na zaproszenie ministrów angielskich. W rokowaniach uwidatniła się zupełna zgodność poglądów obu rządów w sprawie organizacji pokoju w Europie. Dążymy obecnie do współpracy w ściśle określonym celu, ale muszę stwierdzić i kładę nacisk na to, specjalnie wobec izby, że nie zaszła żadna zmiana w polityce francuskiej i że nie może być mowy o tem, aby pozahawic Ligę Narodów możności zbadania zagadnień, które obchodzą wszystkie narody reprezentowane w Lidze.

Problem ten nawet we wstępnych dyskusjach nie mógłby być ograniczony do roli tylko pewnej liczby narodów. Warunki przewidziane dla bezpieczeństwa ogólnego nie pozabawia więc żadnego z narodów prawa i obowiązku organizowania bezpieczeństwa. Jedną z głównych spraw będzie ustalenie gwarancji bezpieczeństwa.

Przewidywana jest specjalna konwencja po mocy na wypadek ataku lotniczego, aby móc interwenjować w ramach regionalnych, które zarówno nas jak i rząd brytyjski specjalnie interesują. Stworzyliśmy solidarność i zupełną wzajemność akcji między rządami brytyjskim i francuskim.

Nasze koncepcje polegają na tem, że cała Europa zachodnia i narody przywiązane do pokoju powinny być stowarzyszone w celu uniknięcia niebezpieczeństwa powietrznego, dlatego po dojściu do porozumienia co do zasad, oba rządy postanowiły zaprosić na rozmowy Niemcy, Belgję i Włochy. Konwencja lotnicza stanowi szybszą i bardziej decydującą procedurę w specjalnych ramach niż Locarno. Procedura w myśl obu rządów nie jest pomyślna jako sankcja, tylko jako środek nrewencyjny, sędzimy bowiem, że wszystkie środki powinny być przed sięwzięte w celu przeszkodzenia wojnie.

Rządy obu państw przeprowadzą ponowną konsultację, gdy otrzymają oczekiwane odpowiedzi. Jest to zarodek zaufania pomiędzy dwoma wielkimi państwami demokratycznymi, również przywiązanymi do pokoju i do międzynarodowej solidarności.

Deklaracje premiera cała izba przyjęła gorącymi oklaskami.

Podróż Edena do Berlina i zwołanie konferencji międzynarodowej?

LONDYN, (PAT). — W Londynie czynione są domysły co do dalszych posunięć, jakie wynikną z rozmów francusko — brytyjskich.

Jakkolwiek w kołach rządowych nie potwierdzają wiadomości, jakoby jeden z ministrów brytyjskich wyjechał miał do Berlina dla pertraktacji z rządem niemieckim, to jednak utrzymuje się przekonanie, że po wyjaśnieniach ze strony Niemiec w drodze dyplomatycznej, minister Eden wyjedzie w końcu lutego do Berlina dla przeprowadzenia z Hitlerem i członkami rządu niemieckiego ostatecznych rozmów wyjątkowych.

W razie powodzenia tych kroków przysiężone wawczych spodziewają się w Londynie, że w drugiej połowie marca zwołana będzie w Londynie lub Brukseli konferencja międzynarodowa, w celu przeprowadzenia rokowań o konwencję lotniczą pomiędzy W. Brytanią, Francją, Niemcami, Włochami i Belgją.



Laval, Flandin i Mac Donald.

Złożenie zwłok ś. p. Limanowskiego na wieczny spoczynek

WARSZAWA, (Pat). Dziś odbył się uroczysty pogrzeb Bolesława Limanowskiego, niestrudzonego bojownika o niepodległość Polski, zasłużonego działacza socjalistycznego.

O godz. 15-ej trumnę pokryto sztandarem socjalistycznej organizacji bojowej z 1905 r. Przyjaciele zmarłego wynieśli trumnę z domu Związku Zawodowego Kolejarki (ZZK), gdzie zwłoki spoczywały, poczem wyłożono przed domem przemówienia.

Posel Kwapiński opisał obszernie pełne poświęcenia życie zmarłego i podkreślił wybitne zasługi położone dla ruchu socjalistycznego. Kończąc złożył hołd zmarłemu w imieniu rady naczelnej PPS—CKW, związku parlamentarnego polskich socjalistów i wielu innych organizacji socjalistycznych.

Po odśpiewaniu przez chór pieśni żałobnej przemówił przewodniczący Senatu czeskosłowackiego Soukup, który w dłuższym przemówieniu uczcił zasługi zmarłego na polu pracy politycznej i społecznej, przesyłając mu ostatnie słowa pożegnania w imieniu socjalistycznej międzynarodówki i socjalistów republiki czeskosłowackiej. Mówca podkreślił znaczenie pracy Limanowskiego dla uświadomienia i podniesienia robotników czeskosłowackich a przez to samo i niepodległości czeskosłowackiej. Żegnając zmarłego imieniem senatu czeskosłowackiego Soukup wyraził przekonanie, że Polska i Czechosłowacja będą iść razem w walce o sprawiedliwość demokracji i pokój.

Po złożeniu trumny na karawan ruszył wielki pochód ze sztandarami, wieńcami i orkiestrą ZZK. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, senatorowie i posłowie, przedstawiciele organizacji robotniczych, Zw. Strzeleckiego, profesoro wie uczelni oraz tysięczne tłumy. Kondukt ruszył Wybrzeżem Kościuszkowskim, al. Trzeciego Maja, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, przed katedrą, udając się na cmentarz Powązkowski.

Na cmentarzu oczekiwali przybycia konduktu premier Kozłowski, ministrowie, marszałkowie senatu i sejmu, wice-ministrowie, prezes Walery Sławek, b. premier Prystor, gen. Składkowski, posłowie i senatorowie, wojew. Jaroszewicz, prezydent miasta Starzyński i in. Trumnę przeniesiono do grobu w kwarterze zasłużonych.

Po odprawieniu modłów przez ducho

wieństwo przemówienia wygłosili marszałek senatu Raczkiewicz, prof. dr. Antoniewicz a w imieniu PPS pożegnał zmarłego Dubois.

Na grobie Bolesława Limanowskiego złożono wiele wieńców.

Przemówienie marszałka Senatu Raczkiewicza

WARSZAWA, (PAT). — Imieniem senatu Rzeczypospolitej żegnał ś. p. Bolesława Limanowskiego marszałek senatu Raczkiewicz.

Zaczął od słów, że trumna zawiera szczątki człowieka, który przeżył i czynami swymi zapisał największą epopeję walki, wiary i entuzjazmu. Był przedstawicielem generacji, co z wiarą w szczytne ideały szła naprzód wbrew rzeczywistości zewnętrznej. Przeżył on przeszło 80

lat poprzedzających powstanie Polski. Stworzył pomnik Polaka, który swe 100-letnie życie poświęcił idealom odrodzenia Polski niepodległej. Opracowując dzieje walk o niepodległość, miał budzić do czynu serca coraz to nowych warstw młodzieży.

Dlatego słusznie nazwano go nauczycielem pokoleń. Limanowski był wśród nas nicią, co łączyła z przeszłością. Dziś nie ta została przetrwana.

Kondolencje

WARSZAWA, (PAT). — Marszałek senatu Raczkiewicz wysłał na ręce prof. Mieczysława Limanowskiego pismo odręczne z wyrazami współczucia z powodu zgonu ś. p. Bolesława Limanowskiego.

Również marszałek sejmu Światalski przesłał na ręce rodziny ś. p. Bolesława Limanowskiego depeszę z wyrazami głębokiej czci dla pamięci nieugiętego bojownika o niepodległość i nieustrudzonego pracownika na polu nauki.

Przygotowania do pogrzebu ś. p. Z. Kadenacowej

Wezorem 5 b. m. przybyli do Wilna p. Czesław Kadenacy i kpt. Mieczysław Lepecki, celem poczynienia przygotowań do pogrzebu ś. p. Zofji z Piłsudskiej Kadenacowej.

Trumna ze zwłokami złożona będzie po nadejściu do Wilna na katafalku w kościele bernardyńskim. W piątek 8 bm. odbędzie się w tymże kościele o godz. 12-ej msza święta, poczem zwłoki złożo-

ne będą na cmentarzu po-Bernardyńskim.

Kondolencje

WARSZAWA, (PAT). Spowodu zgonu siostry p. marszałka Piłsudskiego ś. p. Zofji Kadenacowej marszałek Sejmu dr. Światalski złożył w Belwederze kondolencje.

Chamberlain o roli Polski we Wschodn. Europie Bankiet Tow. anglo-polskiego

LONDYN, (PAT). — W poniedziałek wieczorem pod przewodnictwem Max Mullera odbył się doroczny bankiet towarzystwa anglo-polskiego. W bankiecie wzięło udział około 200 osób, w tem wielu wybitnych przedstawicieli sfer politycznych i gospodarczych Londynu. Honorowym gościem był sir Austin Chamberlain.

Zebranych powitał ambasador Raczyński, poczem przemówił Chamberlain nawiązując do okresu rokowań w Locarnie. Chamberlain wspominał o wątpliwościach, jakie wobec niego wyrażał wówczas ś. p. Aleksander Skrzyński spowodu braku postanowień dotyczących Europy Wschodniej. Mówca podkreślił, że stanowiło ówczesne Wielkiej Brytanji nie oznaczało bynajmniej, że Wielka Brytanja nie interesuje się losami Polski. W. Brytanja nie mogła w tym czasie rozszerzać swych zobowiązań na Wschodzie Europy. Obecnie, stwierdził minister, powracamy do Locarna. Hitler obiecał rozważyć propozycje wysunięte w ostatniej deklaracji francusko — brytyjskiej. Chamberlain z wielkim zapalem udzielił im swego poparcia i pod-

kreślił, że nie oznacza to bynajmniej okrażania Niemiec, mają oni na względzie tylko jedno, pokój.

Odmowa Niemiec zmusiłaby Wielką Brytanię i Francję do pewnych konkluzji, za które odmawiający się ponieśliby odpowiedzialność. Mówiąc o roli Polski i jej misji dziejowej, którą jej Europa powierzyła, mówca oświadczył, że Polska jest wielkim mocarstwem i jako takie ma przed sobą do spełnienia wielkie zadanie. Polska musi przyrzeczyć się do podjętych obecnie w Londynie kroków na rzecz pokoju. Chamberlain podkreślił dalej konieczność wprowadzenia w życie na Wschodnim odcinku Europy, zasady wzajemnej pomocy przeciwko napastnikowi i wyraził nadzieję, że rząd Polski spełni zadanie, jakie na nim ciąży.

My Anglicy, oświadczył w końcu Chamberlain, którzy radośnie odczuwamy fakt odrodzenia Polski mamy nieopłonną nadzieję, że Polacy i Anglicy, znajdujący się na przeciwległych krańcach w Europie prowadzić będą tę samą politykę obrony pokoju i cywilizacji.

Kronika telegraficzna

— WIELKA POWÓDŹ nawiedziła Środkową Palestynę. Najbardziej ucierpieło miasto Nablus. Komunikacja ze Środkową Palestyną jest przerwana. Połączenie telefoniczne nieczynne. Straty materialne są bardzo znaczne. Miasto Nablus zamieszkałe jest przeważnie przez ludność muzułmańską.

W czasie powodzi spowodowanej ulewami deszczami w miasteczku Neblus utonęły trzy osoby. Powódź zniszczyła 20 domów. W miasteczku Tulkarem utonęło 13 Muzułmanów. Od działy ratunkowe szukają dalszych ofiar powodzi. Spodziewają się nowych ulewnych deszczów.

— WODA ZALAŁA KOPALNIĘ WĘGLA —

Uczczenie pośmiertne ś. p. małżonków Curle

PARYŻ, (Pat). „L'Oevre“ donosi, że koła naukowe wszczęły akcję w sprawie złożenia w panteonie prochów uczonych Piotra i Marji ze Składowskich Curle. Wszelkie dane wskazują na to, że inicjatywa ta będzie wkrótce urzeczywistniona.



KOEDUKACYJNE KURSY MATURALNE

z progr. gimn. państw. im. „Komisji Eduk. Narod.“ w Wilnie, Mickiewicza 23 Przyjmują zapisy na II e półrocze r. szk. 1934—35 do klas IV—VI—VIII Kanc. czynna od g. 16-20

Nestał pod Liège. Jeden z robotników ratujący się ucieczką wpadł do szybu głębokości 70 m. i zabił się.

— DJAMENT. Nad rzeką Tiumen, na pograniczu Korei i Mandżurji znaleziono djament mający 3 mm. średnicy. Budzi to sensację, gdyż dotychczas na Dalekim Wschodzie nie znaleziono djamentów.

— HISPANSKI SĄD WOJENNY w Valladolid ogłosił wyrok w procesie mieszkańców miasta Medina de Rioseco, oskarżonym w ruchu rewolucyjnym. 2 osoby skazano na śmierć, 64 — na więzienie od 12 do 30 lat, 11 — uniewinniono.

Niemcy będą organizować challenge w 1936 r.?

BERLIN, (PAT). — Wiadomość o wycofaniu się Polski z udziału w przyszłorocznym szalaniu, wywołała w niemieckich kołach sportowych duże wrażenie.

Decyzja zwraca tembardziej na siebie uwagę, pisze niemieckie biuro informacyjne, że Polska odniosła dwukrotnie zwycięstwo w szalaniu i miała zorganizować następne zawody.

Komunikat niemiecki wyraża nadzieję, że zadanie to przypadnie szkole Niemcom, którzy w ostatnim szalaniu zajęli drugie miejsce po Polsce.

—o—

Giełda warszawska

Dolar 5.32. Dolar zł. 8.89. Rubel 4.55 za pięć k i 4.56 za dziesiątki. Czerwonice 1.16. Budowlana 46. — Dolarówka 53.50. Inwestycyjna 117.

Ambasador Raczyński w Foreign Office

LONDYN, (Pat). Ambasador Raczyński odwiedził dziś stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat aktualnych zagadnień polsko-brytyjskich i sytuacji międzynarodowej.

Francja informuje Rumunję

BUKARESZT, (Pat). Poseł francuski w Bukareszcie d'Ormesson konferował z ministrem Titulescu o wynikach rozmów londyńskich francusko-brytyjskich.

Oczekiwanie na decyzję Niemiec

PARYŻ, (PAT). — Prasa francuska omawiając głosy prasy zagranicznej o porozumieniu angielsko — francuskim, stwierdza z widocznym zadowoleniem, że większość prasy europejskiej aprobuje układ londyński.

Jedynie stanowisko Niemiec wydaje się jej niepewne, lecz chce wierzyć, że i rząd Rzeszy zrozumie, że w interesie jej leży przyjęcie tych układów i z własnej winy znajdzie się w odosobnieniu o co usiłuje oskarżać innych.

Niemcy mają zwrócić się o wyjaśnienia

PARYŻ, (PAT). — Berliński korespondent „Journal“ omawiając stanowisko rządu niemieckiego w sprawie układu londyńskiego twierdzi, że należy uważać za absurdalne informacje, iż Rzesza niemiecka już obecnie przyjęła propozycje francusko — angielskie. Wilhelmstrasse ujawni swe stanowisko dopiero po dokładnym zbadaniu sprawy, co nastąpi nie wcześniej jak w środę lub we czwartek przyszłego tygodnia.

Wrażenie rozmów londyńskich jest bardzo silne. Korespondent przewiduje, że Niemcy w dalszym ciągu utrzymają swe stanowisko odmowne wobec paktu wschodniego. Rząd niemiecki zażąda wyjaśnień:

- 1) w sprawie stanowiska Anglii wobec paktów rzymskich;
- 2) w sprawie paktu ogólnego bezpieczeństwa i gwarancji (Berlin pragnie wiedzieć, czy pakt ten będzie oznaczał anulowanie innych paktów);
- 3) w sprawie warunków, które poprzedzić mają zawarcie ogólnej konwencji rozbrojenia woj;
- 4) rząd niemiecki domagać się będzie informacji, czy fakt nawiązania rokowań, oznaczać będzie jednocześnie uznanie równości praw niemieckich w zakresie zbrojeń.

—o—

Oficerowie niemieccy z wizytą w Polsce

WARSZAWA, (PAT). — Do Warszawy przybyła dziś pociągiem pośpiesznym z Berlina grupa oficerów niemieckich zaproszonych na zwiedzanie szkoły kawalerji w Grudziądzu. Na czele grupy stoi generał Dalwigk von Lichtenfels, płk. Krueger, mjr. Voigt.

Wieczorem oficerów podejmował attache wojskowy Niemiec gen. Schindler. W środę oficerowie niemieccy złożą wizytę czynnikom wojskowym w Warszawie, poczem w południe odbędzie się śniadanie, wydane przez szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego a wieczorem przyjęcie w ambasadzie niemieckiej, wydane przez ambasadora von Moltkego.

'Zawody hipplczne w Berlinie



Hitler wita zawodników turnieju konnego w Berlinie. Na zdjęciu Hitler ściska dłoń jednego z oficerów kawalerji szwedzkiej, w głębi stoi oficer francuski.

Rumunja winna stać przy Polsce

Uchwała rumuńskiej partji chłopskiej

BUKARESZT, (Pat). Na dorocznej sesji komitetu wykonawczego narodowej partji chłopskiej, sen. Gafencu złożył sprawozdanie o zagranicznej polityce Rumunii. Po wysłuchaniu przemówienia uchwalono rezolucję, w której podkreślono przedewszystkiem rolę sojuszu z Polską i stwierdzono, że obowiązkiem Rumunii jest stać przy Polsce w jej polityce wschodniej, widzącej zarówno dzisiejszą rzeczywistość, jak i ewentualne niebezpieczeństwa przyszłości.

Debaty nad zmianą konstytucji w Z. S. R. R.

MOSKWA, (Pat). Wśród burzliwych oklasków prezyd. Cik'u Kalinin oznajmił na kongresie sowietów, że wpłynął wniosek prezesa komisarzy ludowych Mołotowa o rewizję konstytucji sowieckiej.

O godz. 18-ej sekretarz Cik'u Jenukidze rozpoczął referat o zmianie konstytucji.

Sprawa klauzuli złota w St. Zjedn. odroczone

WASZYNGTON, (PAT). — Najwyższy sąd federalny ogłosił wezorem że, decyzja jego w sprawie klauzuli złota została odroczone na czas nieograniczony.

LEGITYMACJA

słownictwa polskiego na Litwie

„Lietuvos Aidas” (Nr. 28) w art. p. t. „Wrzawa bez podstawy” usiłuje usprawiedliwić znane rozporządzenie „językowe” komendanta m. Kowna. Autor p. J. A. sprowadza przytem spór do kwestji pisowni nazw miejscowości, podczas kiedy rozporządzenie wyraźnie mówi również o nazwach ulic. Jeżeli to ma oznaczać autorytatywne zwięźlenie zakresu rozporządzenia, — należy tę interpretację z zadowoleniem przyjąć do wiadomości. Wkrótce przekonamy się zapewne, czy wykonanie rozporządzenia będzie zgodne z interpretacją zwiężającą p. J. A. Założmy więc narazie, że spór dotyczy tylko nazw miejscowości. Mówimy spór, bowiem autor artykułu polemizuje w dalszym ciągu z nami, imputując przytem zdania, których nie wypowiadaliśmy. Nie pisaliśmy naprzykład, że rozkaz płk. Saładziusa „ma na celu obrażenie prestiżu państwa polskiego”. Stwierdziliśmy natomiast, że inspiratorzy tego kroku musieli zdawać sobie sprawę z tego, że uraża on poczucie godności narodowej każdego Polaka. Są to rzeczy sobie bliskie, lecz nie identyczne. Ale nie o to chodzi.

„Lietuvos Aidas” uzasadnia rozporządzenie kowieńskie chęcią odruszczenia nazw miejscowości, które w okresie ucisku rosyjskiego zostały zruszczone.

„Dziwnem się wydaje — pisze „Liet. Aidas”, — że Polacy litewscy oraz „Kurjer Wileński” koniecznie pragną litewski nazwy miejscowości nazywać z rosyjska, nie zaś po litewsku. Pragnieniemy zwrócić uwagę Polaków litewskich i „Kurjera, Wileńskiego” na to, że inne mniejszości narodowe w Litwie w związku z rozporządzeniem komendanta nie wzniesają żadnego alarmu”.

Za pozwoleniem. Czy może „Liet. Aidas” wskazać chociaż jeden przykład, ażeby ktoś z polskiej strony brał w obrotę zruszczoną nazwę miejscowości w Litwie? Gdzież to i kiedy padł choć jeden głos polski za utrzymaniem nazwy „Kowna” zamiast Kowno, lub „Nowoalek sandrowsk” zamiast Jeziorosy? Czyż p. J. A. nie wie jak uporeczywie przeciwstawiali się Polacy litewscy przemianowaniom historycznych nazw miejscowości w Litwie przez władze rosyjskie? „Liet.” „Aidas” pomieszał tu dwie tak za sadniczo różne rzeczy, że wprost trudno jest uwierzyć, że sam tego nie dostrzega.

Jeżeliby dotąd używano w Litwie zruszczonej nazwy jakiejś miejscowości i rozkaz komendanta kowieńskiego zabraniał czynić tego nadal — Polacy litewscy niewątpliwie pierwsi temu zarządzeniu przyklasnęliby. Tak też można było jedynie je interpretować, zwłaszcza, że powoływało się na nazwy przemianowane przez okupantów. Ale interpretacja (a może i intencja) poszła dalej i rozciągnęła rozkaz na wytworzone w ciągu wielu stuleci polskie słownictwo w Litwie w zakresie nazwisk i miejsc-

wych nazw geograficznych. Uznane więc zostało w ten sposób to słownictwo, drogą organicznego rozwoju wyrosłe, za produkt ucisku okupantów, za pozostałość po nich, którą trzeba usunąć i przywrócić poprzedni stan rzeczy. Tu właśnie, w tem przyrównaniu naturalnie, historycznie powstałego słownictwa polskiego do narzuconemu przymusowo słownictwem rosyjskiem lkw główna przyczyna głębokiej urazy, oburzenia, które to zarządzenie u Polaków musiało wywołać.

Zabraniając pisać po polsku Wilkowiec lub Kiejdany i nakazując używać nazw litewskich „Ukmerge” lub „Kedainiai” wyrugowuje władza litewska ze słownictwa polskiego nie nazwy narzucone przez Rosjan, lecz stare wspólne i równocześnie z litewskimi powstałe nazwy polskie. Poczóż więc urzędówka kowieńska naraża się na śmieszność, usiłując wmówić, że celem rozkazu płk. Saładziusa jest tylko przywrócenie zruszczonym nazwom miejscowości ich pierwotnego brzmienia? Jeżeli natomiast tak miało być rzeczywiście, to jedynym tego potwierdzeniem może być zaniechanie stosowania rozkazu względem nazw polskich.

Spółeczeństwo polskie na obszarach Litwy Historycznej nie było nigdy okupantem kraju. Jest ono czynnikiem obok litewskiego i białoruskiego historycznie równo-

rzędnym, wespół z tamtymi losy tych obszarów kształtującym. Posiada ono prawa współobywatelstwa, a nietylko mniejszości narodowej, i z tych praw zrezygnować nie może.

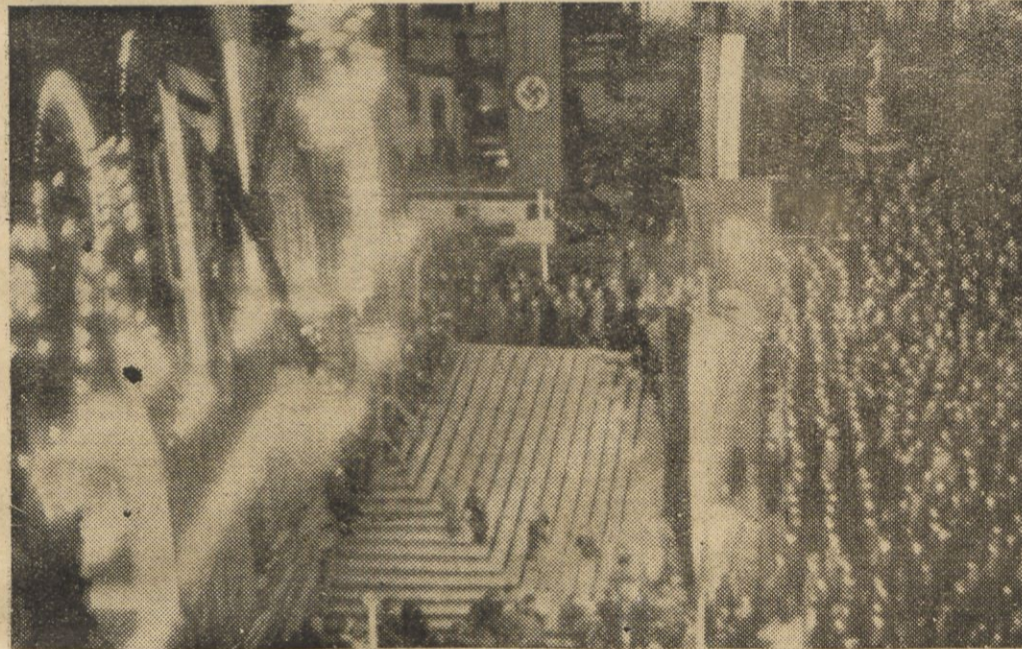
Nie jest żadnym argumentem, że jakieś mniejszości narodowe w Litwie chętnie używają nazw miejscowości, a nawet własnych nazwisk w brzmieniu litewskim. Jeżeli p. p. Keyserling — Niemiec lub p. Kissin — Żyd godzą się w Litwie nazywać Kejsleringąs lub Kissinas — to jest to ich własna sprawa.

Ale nazwy miejscowości w Litwie mogą być tylko dwojakie: litewskie i polskie, bowiem tylko takie powstały drogą naturalnego, organicznego rozwoju. Niemiec może bez ujmy dla siebie używać litewskiej nazwy „Ukmerge”, gdyż własnej na to miejsce nie wytworzył. Każda nazwa w Litwie jest dla niego obcą, a przeto niezmienną. Dla Polaka w Litwie polska nazwa miejscowości jest własną, gdyż wytworzyła ją miejscowe środowisko polskie, posiadające wielowiekową legitymację obywatelstwa krajowego.

Spółeczeństwo polskie w Litwie ma obowiązek bronić swego historycznego kulturalnego dziedzictwa i nie może pozwolić zepchnąć siebie do położenia grupy przybyszów, osiadłej na obcej ziemi i zamkniętej we własnym narodowym ghetto.

Testis.

Z Zagłębia Saary



Po ostatecznym ustaleniu wyników głosowania w Saarbruecken odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym burmistrz Neikes oznajmił przyłączenie Saary do Niemiec. Rada uchwaliła przemianowanie głównych ulic Saarbruecken na Adolf Hitler Strasse, Horst-Wessel-Platz i Johannestrasse (ku uczczeniu rozstrzelanego przez Francuzów Johanna). — Na zdjęciu — tłumy saarczyków przed iluminowanym ratuszem słuchają przemówienia burmistrza.

Międzynarodowy Kongres Wychowania Rodzinnego w Brukseli w 1935 roku

W roku bieżącym odbędzie się Wystawa Wszechświatowa w Brukseli. Jak zwykle podczas takich wystaw jej twórcy organizują szereg międzynarodowych kongresów z najrozmaitszych dziedzin wiedzy, sztuki i techniki. Jednym z najciekawszych i może najważniejszych z punktu widzenia pedagogicznego i społecznego będzie Kongres Wychowania Rodzinnego. Ze strony Polski udział w nim organizuje Zespół Rodziców z Warszawy przy grupie Zrąb w porozumieniu z Ministerstwem Oświecenia Publicznego. Aby nie przyjąć na Kongres z pustymi rękami, ale zebrać jaknajwięcej materiału na przyszłe obrady, Zespół Rodziców zwrócił się za pośrednictwem Opiek Rodzicielskich Szkolnych na terenie całej Rzeczypospolitej do wszystkich rodziców, ażeby zechcieli komunikować

Zespołowi spostrzeżenia, swe wnioski z osobistej praktyki wychowawczej czy to drogą bezpośredniej korespondencji z Zespołem, czy też za pośrednictwem Opiek Rodzicielskich. Materiał w ten sposób zgromadzony zostanie rozpatrzony, jak podaje odezwa Zespołu, i opracowany przez Komisję Propagandową, a w razie potrzeby nawet przez zaproszonych specjalistów.

Myśl Zespołu jest bardzo piękna i pożyteczna i niewątpliwie zostanie przyjęta z wielkim uznaniem przez Opiek Rodzicielskie i przez szerokie koła rodzicielskie, zarządy Opiek najprawdopodobniej zorganizują na terenie szkół przy poparciu ich kierownictwa szereg zebrań rodzicielskich, na których program Kongresu zostanie odczytany i poddany wyczerpującej dyskusji.

Należy przypuszczać, że rodzice wezmą liczny udział w tych zebraniach, chodzi tu bowiem ni mniej ni więcej jak o przyszły rozwój rodziny, którą będą tworzyć dzieci. Jak one będą wychowane, taką będzie przyszła rodzina. Dla każdego go zaś, kto baczenie śledzi przejawy społecznego życia rodzinnego, jest widocz-

ne, że w chwili obecnej rodzina, owa podstawowa jednostka organizacji społecznej, przeżywa głęboki przełom, który rozpoczął się już dawno, z chwilą powstania wielkiego przemysłu, a doszedł do zenitu pod wpływem wojny światowej. Wielki przemysł, który potrzebował takich rąk roboczych oddawna już wciągnął kobietę do swych warsztatów. Wielka wojna, która wyludniła z mężczyzn wszystkie ośrodki pracy zbiorowej, powołała na ich miejsce kobiety nawet do tych dziedzin, do których przedtem dostęp dla nich był zamknięty. Dla wyższych względów, chodziło tu bowiem o istnienie państwa, kobieta została oderwana od rodziny, której dotychczas była główną opiekunką, od dzieci, których była wychowawczynią. Kobieta nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i w przeważającej liczbie zatrudniła doskołać się wywiązała się z powierzonych jej zadań.

Po wojnie prawa kobiet zostały u nas zrównane z prawami mężczyzn. Kobiety zostały w zasadzie dopuszczone do wszystkich stanowisk, wolno im pracować we wszystkich zawodach. Odsunę-

Trzynasta rocznica koronacji Piusa XI

W lutym przypadają rocznice dwóch znamiennych wydarzeń w dziejach Watykanu: 6-go Papież Pius XI święci rocznicę swojej koronacji, która odbyła się w r. 1922, 11-go zaś lutego zawarte zostały Układy Laterańskie (1929 r.).

Papież Pius XI urodził się 31 maja 1857 roku w Desio, pod Medjolanem, Ojciec Jego, Francesco Ratti, był tkaczem. Synowi nadano na chrzcie świętym trzy imiona: Ambrogio, Damiano, Achilles. Gimnazjum i liceum, Wielkie Seminarjum w Medjolanie, Kolegium Lombardzkie i Uniwersytet Gregorjański — oto szkoły przez które przeszedł Achilles Ratti, zanim uzyskał stopień doktora filozofji, teologii i prawa kanonicznego.

W roku 1879 obecny Papież otrzymał pierwsze święcenia. Od tamtego czasu szybko w hierarchii kościelnej zdobywał stanowiska naukowe. W r. 1918 Papież Benedykt XV wysłał ks. Achillesa Rattiego jako Wizytatora Apostolskiego do Polski. Podczas pobytu w Polsce od r. 1918 do r. 1922 ks. Achilles Ratti otrzymuje godności Nuncjusza Apostolskiego, tytularnego arcybiskupa Lepantu, arcybiskupa Medjolanu i wreszcie kardynała, na którego wyświęca go ks. kardynał Kakowski.

Śmierć Papieża Benedykta XV powoduje powrót kardynała Rattiego do Rzymu. W dniu święta M. B. Groźnicznej 53 kardynałów udało się na tajne posiedzenie Conclave. Cztery dni trwały wybory. 6 lutego, dokładnie o godzinie 11 minut 45, kardynał Ratti został wybrany na Papieża. Nowoobрани Papież przyjął imię Piusa XI, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć swoich poprzedników, Piusa IX, za którego życia otrzymał święcenia kościelne i Piusa X, który wysłał Go do Rzymu.

Trzynaste lat panowania Piusa XI na tronie Piotrowym stanowi okres wyjątkowej pracy. Poza aktami o charakterze czysto kościelnym, jak m. in. ogłoszenie trzech lat świętych, kanonizacje, Wyśtawa Misyjna, z inicjatywy papieża Piusa XI otwarto Watykańską stację radiową, odbudowano Pinakotekę, odrestaurowano letnią rezydencję papieską, Castelgandolfo, zbudowano dworzec w Państwie Papieskim.

Koroną działalności Piusa XI jest zawarcie przez Niego układu z państwem Włoskim. Po trzech latach negocjacji w dniu 11 lutego 1929 r. został podpisany Pakt Laterański, na mocy którego Stolica Apostolska zrzekła się praw do dawnego Państwa Kościelnego, natomiast Papież otrzymał suwerenną władzę nad terytorjum „Città del Vaticano”. Państwo Watykańskie liczące 44 hektary, obejmuje poza Pałacem Watykańskim i innymi budynkami na jego terenie, szereg kościołów i budynków zewnętrznych, oraz t. zw. Watykan letni, Castelgandolfo. Spis ludności z r. 1934 wykazuje 1.100 obywateli Państwa Watykańskiego.

Panom profesorowi Mlchejdzle, doktorowi Kieturakisowi, siostrze Milcownie i całemu personelowi kliniki chirurgicznej U. S. B w Wilnie składam tą drogą najgorętsze podziękowania za troskliwą opiekę podczas mej choroby

A. Załkind

Wilno, 5 lutego 1935 r.

to je to jeszcze bardziej od najwłaściwszego terenu ich działalności, jaką jest rodzina. Upojona wolnością wyboru pracy pozadomowej kobieta rzuciła się na wszystkie pola działalności społecznej i zawodowej, wyrzekła się dla niej w wielu razach życia rodzinnego, albo zgadzając się na małżeństwo, zawczasu często stawia warunek, żeby pozostało ono bezdzietne, a co najwyżej ograniczało się do jednego dziecka. Najważniejsza więc więź, podstawa rodziny, liczne potomstwo, i matka, jego wychowawczyni, upada, zrywa się. Dawny podział pracy w rodzinie, gdzie mąż zarabiał na jej utrzymanie, a żona prowadziła dom i gospodarstwo domowe, pielegnowała i wychowywała dzieci w ogromnej liczbie rodzin zmienił się zupełnie. I ojciec i matka pracują poza domem, który stał się tylko miejscem odpoczynku po pracy gdzieś w biurach, urzędach i fabrykach, dzieci stają się przeszkodą w pracy i w odpoczynku, więc mieć się ich nie chce. Tam zaś gdzie natura przemogła, gdzie i dzieci najwyżej jest dwoje, nie chce ich się wychowywać, nie chce się kształcić ich charakteru, pozostawiając to wszel-

BITWA MORSKA POD DOGGERBANK

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Anegdoty teatralne

Jedno z pism zagranicznych przynosi kilka świętych anegdot teatralnych, opowiedzianych przez znakomitego ongi śpiewaka operowego:

„Grali „Zmierzyć bogów” w operze nadwornej. Józef Schwarz śpiewał partję nieszczęśliwego króla Guntera, który zostaje zabity. Martwy Gunter leży na scenie aż do końca opery. Stąd awersja barytonisty do tej roli.

Pewnego dnia był Schwarz zaproszony na szczególnie dla niego ważną kolację. Prosił o zastępstwo. Dyrekcja nie zgodziła się. Musiał śpiewać.

Wówczas przyszedł mi pewien pomysł do głowy. Poradziłem mu, aby pośmiertny sen Guntera skrócił w ten sposób, że zabójca wymierzając mu cios śmiertelny, wyrzuci go za kulisy, przez co skończy conajmniej o dwadzieścia minut wcześniej.

Schwarz był zachwycony tym pomysłem, nie przeczuwał jednak, że jeden ze złośliwych kolegów zdradzi cały plan nie znoszącemu żadnych żartów reżyserowi Wymetalowi.

Gdy król Gunter trafiony śmiertelnym mieczem Hagena, ślaniając się na zgiętych kołanach, padł za boczną kulisę, spostrzegł tam ku swemu przerażeniu stojącego Wymetala, który jednym celnym wymierzonym ciosem w plecy wrzucił go z powrotem na scenę. Nagle więc zabity król pojawił się powtórnie, ku niesłychanemu zdumieniu Hagena. Ślaniając się wynalazł sobie wygodne miejsce, gdzie się ułożył i zakończył życie.

Schwarz otrzymał prócz tego od Wymetala surowe upomnienie i musiał przyrzec, że jako nieboszczyk nie będzie odbywał żadnych wędrówek za kulisy.

* * *

Henryk Caruso występował pewnego razu gościnnie w Bremie, gdzie śpiewał w „Pajacach”. Entuzjazm publiczności był tak niesłychany, że wszyscy potracili głowy, do tego stopnia, że na scenie panował chaos.

Byłem wówczas stałe zaangażowany w teatr bremeński i śpiewałem Sylvia, który jak wiadomo romansuje z Neddą, niewierną żoną. Za to na końcu przedstawienia spotyka ją zasłużona kara. Mąż ją zabija. Przedtem jednak woła ona w śmiertelnym przerażeniu — Sylvia na pomoc. Okrzyk ten był znakiem dla mnie. Sylvio wyskakuje i zostaje przez szalejącego męża również zaszytletowany.

Taki miał być przebieg wypadków, zdarzyło się jednak inaczej. Na okrzyk: „Sylvio” wyskakuje, nie widzę w zdenerwowaniu sterczącego ku walce kulisy i przewracam się jak długi, przy czym kaleczę się tak silnie w kolano, że w tym momencie mowy nie było o tem, aby natychmiast wstać i poddać się zaszytletowaniu.

Co robi Caruso? — Ponieważ Sylvio na innym końcu sceny leży i krwawi, tak, że nie można go dosięgnąć, przytomny mistrz chwytł pierwszego lepszego chłopca z chóru, sztyletuje go bez litości i przewraca go podstawiwszy mu błyskawicznie nogę. Ten z przerażenia i niespodzianki wobec nagłych wyczynów, pozostaje jak trup na ziemi i sytuacja jest uratowana.

Swoją drogą nie wiedząca publiczność nie miała pojęcia dlaczego szalejący mąż pozbawił życia zupełnie niewinnego chłopca.

Któż zgłębi psychologię szaleńca?

Przeł. Wel.

Najsłynniejszymi, a właściwie najpopularniejszymi bitwami morskimi, jakie się odbyły w czasie wojny światowej między flotami: angielską i niemiecką były nieusławnie bitwy pod Falklandami i pod Skagerrak. W pierwszej bitwie uległa zagładzie cała eskadra niemiecka, w drugiej — Niemcy wykazały iż wartość bojowa ich floty nie jest bynajmniej niższa od angielskiej. Skagerrak był właściwie przegrana angielska.

Zanim doszło do Skagerraku odbyła się akurat 20 lat temu ściśle 24 stycznia 1915 r. bitwa morską pod Doggerbank (o paręset klm. na zachód od Helgolandu). Bitwa ta — przynajmniej w rozumieniu fachowców niemieckich — była niejako przygrzywką do późniejszych zapasów pod Skagerrakiem.

NA ZWIADY.

23 stycznia 1915 r. grupa zwiadowcza floty niemieckiej, złożona z: pancernika „Blucher”, krążowników bojowych „Seydlitz”, „Moltke”, „Derfflinger”, wreszcie małych krążowników „Graudenz”, „Rostock”, „Stralsund”, „Kolberg” wyruszyła na zwiady w kierunku północno-zachodnim. Chodziło o „zasięgnięcie języka” w stosunku do floty angielskiej.

Całą noc z 23 na 24 stycznia płynęła grupa niemiecka we wskazanym kierunku. Wróg pozostawał jednak niewidoczny. Ranek 24 stycznia zastał eskadrę niemiecką niedaleko miejscowości Poggerbank, znanej z obfitych ryb i często odwiedzanych przez rybaków.

KONTRAKCJA ANGIELSKA.

Anglicy wiedzieli o posunięciu floty niemieckiej. W jaki sposób? W pierwszej chwili można by podejrzewać, że jakiś szpiek z personelu eskadry zawiadomił tajemniczą drogą admirałację angielską. Tak jednak nie było. Anglicy poprosili przetrzymać niemiecką depeszę iskrową nadaną ze sztabu marynarki na ręce dowódcy eskadry zwiadowczej kontradmirała Kippera. Anglicy znali szyfr marynarki niemieckiej. Zdobyli go w sposób prosty i nieskomplikowany. Mianowicie kilka miesięcy przedtem zatonał w pobliżu wyspy Oesel (dzisiejsza Estonia) statek niemiecki „Magdeburg”. Rosjanie, ratując rozbitków zabrali z kajuty kapitana szyfr. Przekazali go entencie. Dzięki temu Anglicy, przejmując najspokojniej wszystkie depesze iskrowe, nadawane z Berlina do Kilonji, z Kilonji do poszczególnych grup i jednostek morskich i t. d. wiedzieli o każdym niemieckim posunięciu i umieli na czas stosować kontrakcję. Wprawdzie Niemcy w końcu zorientowali się w sytuacji i co pewien czas szyfr swój zmieniali. Nie na wiele się to jednak zdało. Anglicy mieli swych specjalistów (słynny gabinet Nr. 40), którzy umieli odcyfrować najtrudniejszą lami-główkę szyfrową.

W danym wypadku, Anglicy, wiedząc o zwiadach kontradmirała Hippera wysłali na spotkanie wroga znaczną siłę, w postaci dużych krążowników: „Lion”, „Tiger”, „Prince Royal”, „New Zealand”, „Indomitable”, 7 mniejszych krążowników i kilkudziesięciu statków drobniejszych.

SPOTKANIE.

Spotkanie nastąpiło pod Doggerbank. Zaskoczeni zostali więc nie Anglicy — jak to leżało w planach niemieckich — a Niemcy, którzy, mówiąc obrazowo, wleził lwu w paszczę. Okrety angielskie górowały nad niemieckimi zarówno liczebnością, jak szybkością. Górowały też nowoczesnością i donośnością swych dział, co wykażał nader dalszy przebieg wypadków.

W obliczu silniejszego wroga nie pozostało Hipperowi nic innego jak zaszyfrować odwrót. Kierunek odwrotu — Helgoland. Szybkość — maksymalna. Odwrót ma zasłaniać pan-

cernik „Blücher”, jako okręt najsilniejszy pod względem bojowym.

Rzuciła się tedy niemiecka ucieczka i angielski pościg. Odrazu się ujawniło, że Anglicy nie pozwolą się wymknąć zwycięzcy. Obie eskadry dzieliła odległość 18 klm. Niewidoczny golem okiem dla Niemców wróg rozpoczął gwałtowną kanonadę. „Blücher” stał się celem daleko konających pocisków angielskich, sam zaś odpowiadać nie mógł, gdyż jego pociski do Anglików nie dolatywały. Ucieczka i pościg odbywały się więc przy akompaniamencie dział oktetowych.

Hipper liczył na to, że uda mu się zbliżyć do Helgolandu ściągnąć pomoc. Wtedy sytuacja łatwoby się mogła zmienić. Anglicy mogliby się znaleźć w niebezpieczeństwie. Jednak tak się nie stało. Pomoc niemiecka — mimo nagłych depesz iskrowych Hippera — nie nadeszła. Może nadejść nie mogła, a może był to przejaw niedołęstwa. Wiadomo tylko, że wkrótce potem szef marynarki niemieckiej admirał von Ingenhoff musiał podać się do dymisji.

„BLUCHER” ZASŁANIA ODWRÓT.

Okręty angielskie zbliżyły się coraz bardziej.

ZAGŁADA PANCERNIKA.

Sam jednak skazany jest na zagładę. Koło się zaciekła. Na pancernik raz po raz spada angielski granat. Uszkodzenia są coraz cięższe. Straty w ludziach coraz większe. Wreszcie parę terped angielskich pogrąży „Blüchera” w odmętach. Pancernik poszedł na dno, broniąc się bohatercko aż do ostatka.

NEW.

Zderzenie pociągów towarowych



Niedawno w szkockiej gminie Stevenston w hrabstwie Ayr wskutek złego nastawienia zwrotnicy zderzyły się dwa pociągi towarowe. Na ilustracji szczytku obu pociągów na miejscu zderzenia w parę godzin po katastrofie.

Kostjumowy Bal Sztuki
9.II. „W JEDNĄ NDC NAOKOŁO ŚWIATA” 9.II.
Wejście 4 zł., akadem. 2 zł. — Izba Przem-Handl.

Dla dzieci specjalna, pomarańczowa, smaczna pasta do zębów Bebedont-Szofmana

PRZEWROT W HYGIENIE DZIECKA

kim służącym do wszystkiego, nianiom, bonom i t. p. Następnym tego nienormalnego stanu rzeczy w rodzinie stały się częste rozwody, liczne zawody życiowe, tragedje rodzinne, a dla społeczeństwa, dla narodu zjawisko najniebezpieczniejsze, najgroźniejsze, — depopulacja, która już potrafiła zagrozić poważnie Francji, a za nią i wszystkim innym krajom Europy.

Ów ciężki przełom w rodzinie nie ominął Polski, nie ominął również i Wilna. Walka z nim, obiecująca najwyższe korzyści, może się odbywać tylko przez szkołę, rozbudzając w młodzi, owych przyszłych mężach i żonach, twórcach przyszłej rodziny, ideały rodziny, jako podstawowej jednostki społecznej, kształcąc w tej młodzi charakter i wolę, poczucie solidarności, poczucie odpowiedzialności, zmysł rodzinny. Do zwrócenia uwagi na ten najwyższego znaczenia społeczny temat, do przedyskutowania go w gronie nauczycielstwa i rodziców, do wyprowadzenia szeregu wniosków i postulatów zjawia się doskonała okazja w postaci Kongresu Wychowania Rodzinnego. W dyskusji tej powinni

wziąć udział wszyscy ci, którym przyszłość nowej licznej rodziny, a z nią przyszłość Polski leży na sercu.

Bogaty program Kongresu rozpada się na 7 sekcji, obejmujących całokształt wychowania rodzinnego: Sekcja I-a obejmująca ogólne wiadomości w przedmiocie kształcenia charakteru. Studja psychologiczne nad dzieckiem. Sekcja II-a. Kształcenie charakteru w rodzinie. Rady dla rodziców w sprawie najlepszych metod rozwoju charakteru dziecka. Sekcja III-a. Kształcenie charakteru w szkołach powszechnych, średnich i wyższych. Porady dla nauczycieli w sprawie najlepszych metod rozwoju charakteru uczniów. — Sekcja IV-a. — Poczucie młodzieży o jej przyszłych obowiązkach z punktu widzenia kształcenia charakteru w rodzinie, ochronie i szkołach wszelkiego typu. Sekcja V-a. — Popularyzowanie wśród rodziców wiadomości o wychowaniu rodzinnym dla kształcenia charakteru. — Sekcja VI-a. — Działalność różnych stowarzyszeń w kierunku poprawiania warunków życia rodzinnego dla kształcenia charakteru. Sekcja VII-a. — Uzgodnienie wysiłków społecznych w jednym

wspólnym programie działania dla polepszenia cywilizacji przez kształcenie charakteru w rodzinie.

Z tematów poszczególnych sekcji, za sługujących na wyróżnienie i baczniejszą uwagę, wymienić należy następujące: w Sekcji I-ej — Badania psychologiczne nad dziedzicznością zalet i wad charakteru.

Badania naukowe metod kształcenia charakteru.

W Sekcji II-ej: Poczucie obowiązku i przyzwycajenie spełniania go, inicjatywa, siła woli i panowanie nad sobą.

Znaczenie gier, ćwiczeń i pracy fizycznej dla kształcenia charakteru. W Sekcji III-ej: Poczucie rodziny, poczucie obowiązku, poczucie solidarności i zmysł społeczny.

Współdziałanie szkoły z rodziną w kształceniu charakteru.

W Sekcji IV-ej: Atmosfera rodzinna w szkole, pielęgnowanie zmysłu rodziny.

W Sekcji V-ej: Szkoły dla rodziców. Stowarzyszenia Społeczne i religijne.

W Sekcji VI-ej: Liga licznych rodzin. Stowarzyszenia kawałka ziemi i t. p., to

warzystwa ochrony moralnej i inne stowarzyszenia w różnych krajach, nasilenie ich działalności w kierunku popierania kształcenia charakteru w rodzinie.

W Sekcji VII-ej: Zbieranie dokumentów. Wystawy kształcenia rodzinnego. Program akcji międzynarodowej.

Kongres organizuje również wystawę, Pedagogji Rodzinnej, obejmującą wszystko to, co może posłużyć do zobrazowania kształcenia charakteru w rodzinie oraz wszystkich zagadnień, wchodzących w zakres programu Kongresu. Wymieniam wyżej zaledwie część tematów Zjazdu, liczba ich ogólna wynosi 24. Widzimy więc, że program Kongresu jest bardzo bogaty i obejmuje wszystkie te zagadnienia, których rozstrzygnięcie na leżyte może wnieść nowy ożywczy powiew do przyszłej rodziny, odnowić ją i podnieść na te wyżyny, na których ze względu na wielką rolę twórczą w rozwoju społeczeństwa i Państwa znaleźć się powinna, a z których nieszczęśliwie prądy antyspołeczne zepchnąć ją usiłują.

Prof. Dr. Jan Szmurło.

Sejm przystąpił do rozpatrywania budżetu Państwa

WARSZAWA, (Pat). Sejm rozpoczął w dn. dzisiejszym w drugim czytaniu debatę nad projektem budżetowym oraz preliminarzem budżetowym na rok 1935-36.

W ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z premierem **prof. Kozłowskim** na czele. Przybył również marszałek Senatu, prezes Najwyższej Izby Kontroli, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Nadesłane przez p. ministra sprawiedliwości wnioski protokółów o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej pos.: Stanisława Wróblewskiego i Jana Dyducha, odesłano do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

P. poseł Miedziński o sytuacji gospodarczej

Referent generalny preliminarza posła **Bogusław Miedziński** podkreślił, iż pomimo że preliminarz budżetowy zamyka się niedoborem około 167 milj. zł., jest do zanotowania pocieszające zjawisko stałego dążenia do zmniejszenia nie doboru. Referent nie wątpi, że deklaracja min. skarbu o tendencji rządu do przejścia w ciągu paru lat do budżetów zrównoważonych, przyjęta zostanie przez Izbę również przychylnie, jak przez komisję budżetową.

Przechodząc do scharakteryzowania sytuacji gospodarczej świata, poseł Miedziński powiada, że mamy **lekką poprawę**, w handlu zaś międzynarodowym sytuacja jest nadal niepomyślna.

Co się tyczy Polski to objawy pewnej poprawy zaznaczają się w miastach, nie można zaś tego stwierdzić w życiu wsi polskiej, gdzie położenie raczej pogorszyło się. Mówca ma jednak nadzieję, że **poprawa nastąpi również i tu i to w niedalekiej przyszłości**. Oczywiście polegamy na tym, oświadczył poseł Miedziński, iż polityka rządu będzie nadal konsekwentnie kontynuowana po linii dotychczasowej. To znaczy m. in., że **akcja odciążeniowa będzie prowadzona do końca** i obojętnie wszystkie te odcinki, które objąć winna.

PRZYROST LUDNOŚCI.

Dalej referent zwraca uwagę na pewne zjawiska, które mogą działać na nie korzyść naszego położenia, n. p., gdy ustanie słaby przyrost ludności spowodowany latami wojennymi, co nietylko nie odpręży sytuacji, ale raczej może przynieść pewne pogorszenie. W niedalekiej przyszłości nadejdą roczniki niemal dwukrotnie większe. Trzeba będzie tych młodych zatrudnić. Zjawisko to specjalnie jaskrawie wystąpić może na wsi. Należy się poważnie zastanowić nad rozwiązaniem zagadnienia, aby **dobrobyt wielkiego przyrostu naturalnego nie stało się klęską dla kraju**.

RÓWNOWAGA CEN I PODATKI.

Dalej stoi przed rządem walka o **zrównoważenie cen**. Już kom. budżetowa wysunęła różne zastrzeżenia i postulaty. Podkreśliła mianowicie **konieczność szybkiej reformy w dziedzinie techniki fiskalnej**. Konieczne jest **uproszczenie procedury podatkowej** w t. sposób, aby płatnik zgóry wiedział, kiedy i co ma płacić, aby łatwo można było stwierdzić, czy niema błędu w wymiarze o obciążeniu. Mówca jest przekonany, że Wysoka Izba narówni z komisją budżetową zaakceptuje to stanowisko, że ten postulat jest pilną potrzebą kraju. (Oklaski). Referent pragnie odgraniczyć się od sugestji, jakoby jego stanowisko zachęcało do opieszałości płatników. **Domagamy się sprawiedliwości w obciążeniu podatkowym**, żeby brano pod uwagę zdol-

PORZĄDEK OBRAD NAD BUDŻETEM.

Następnie Izba przyjęła projekt marszałka, aby prowadzić obrady nad budżetem w drugim czytaniu codziennie do 12 lutego z wyjątkiem niedziel. Dzień 13 lutego przeznaczyc na składanie ewentualnych poprawek do trzeciego czytania, a dzień 14 lutego na trzecie czytanie preliminarza oraz na ostateczne scalenie ustawy skarbowej i budżetowej. Na całą dyskusję przeznaczona się 45 godzin i 24 min. z czego na BBWR przypadnie 13 godz. 50 min., na Klub Narodowy — 5,25, na Stronnictwo Ludowe 3,29 itd.

Następnie skolei przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o projekcie ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1935-36.

ność płatniczą podatnika a więc i przysze interesy skarbu państwa.

PRZYSZŁOŚĆ BĘDZIE JAŚNIEJSZA.

W walce z kryzysem mamy znaczne osiągnięcia, które pozwalają stwierdzić, że my, młode państwo, niekiedy lżej niż inne stare bogate organizmy państwowe przezwyciężamy dzisiejsze trudności. Mamy wszelkie dane po temu, aby oczekiwać, że **przyszłość dla nas będzie jaśniejsza**. W tej wojnie gospodarczej musimy przeprowadzić analogję do walki o niepodległość, kiedy, według wyrażenia Chłopińskiego, konieczne było „dobrze strzelać”. Teraz, kiedy po olbrzymim wzmocnieniu politycznym państwa prowadzimy wojnę o siły gospodarcze, to nakazem tej walki jest „dobrze płacić”. W tem przekonaniu przedstawiam preliminarz budżetowy z wiarą, że Wysoka Izba ustosunkuje się do niego tak, jak to zrobiła większość komisji budżetowej. (Huczne oklaski).

Dalej poseł Miedziński zwraca uwagę, omawiając **kwestje kredytowe**, że ludzie przywiązują największą wagę do bezpieczeństwa swoich oszczędności, nie szukając zysku, lokują więc pieniądze w instytucjach państwowych, które dają największą gwarancję bezpieczeństwa. Wynika stąd zjawisko, że państwo i rząd stają się wyłaczonymi niemal dysponentami kredytów.

Dyskusja

Po przemówieniu posła Miedzińskiego zabral głos poseł **Rybarski** (Str. Narod.), który charakteryzując ubiegły budżet państwa, uważa że wysiłek oszczędnościowy jest niedostateczny. Mówca wskazuje na złe skutki nadmiernego fiskalizmu, podnosi sprawę znaczenia zaległych podatków, a stan rolnictwa określa jako stale pogarszający się. Bezrobocie, zdaniem mówcy, przemysł nie pochłonie. Przedewszystkiem więc należy zwrócić uwagę na rolnictwo, któreby mogło znacznie zwiększyć zatrudnienie a jednocześnie przyczynić się do wzrostu wytwórczości warsztatów średnich i drobnych. Wbrew oświadczeniom ministrów na komisji w Polsce istnieje zarówno dyktatura gospodarza jak i polityczna. Rybarski wysuwa żądanie odbycia dyskusji nad odpowiedzią rządu na interpelację stronnictwa w sprawie Berezki Kartuskiej. — Przechodząc do polityki zagranicznej poseł wypowiada się za koniecznością utrzymania pokojowych stosunków zarówno z Rosją Sowiecką jak i Rzeszą Niemiecką, z tem jednak, że pokójowa nasza wobec Niemiec nie może prowadzić do zaniedbania naszych interesów narodowych na pograniczu polsko — niemieckim i do tego, aby Gdańsk nie wykonywał swoich obowiązków. Pakt wschodni mówca uważa za pożyteczny i domaga się od rządu należytego zabezpieczenia stanowiska Polski w tym ewentualnym układzie.

Posel **Lewickij** (Kl. Ukr.) zaznacza, że politycy polscy mało interesują się problemem ukraińskim. **Mówca żąda szerokiej autonomii dla Ukraińców. Ukraińcy nie chcą walki lecz pracy konstrukttywnej**, która byłaby przygotowaniem do zadań, jakie przyszłość im wyznaczy. Wreszcie wypowiada się za normalizacją stosunków, co w wysokim stopniu zależy od rządu.

Posel **Tempka** (Ch. D.) precyzyjnie wstępnie zarzutowi, jakoby jego stronnictwo widziało jedynie ujemne strony w działaniu rządu. Optymizm sfer rządowych w zapatrywaniach na obecną sytuację jest przesadny i niesprawiedliwym rzeczywistością. Występuje mówca dalej przeciwko **pomniejszaniu praw obywatelskich w dziedzinie zdobytcy społecznych**. Zgadza się z min. Kościalkowskim, że należy zwalczać terror, lecz rzeczywistość temu przeczy. Mówca przytacza tu mowę wojew. Grażyńskiego skierowaną przeciwko stronnictwom opozycyjnym na Śląsku. Z zadowoleniem przyjmuje zapewnienie ministra skarbu, że niema marnotrawstwa grosza publicznego, jak również wypowiedzenie się gen. referenta przeciwko nakładaniu nowych podatków. W zakończeniu mówca twierdzi, że rzeczywistość przeczy oświadczeniom rządu i wobec tego stronnictwo nie ma zaufania do tego rządu.

Posel **Matczak** (Ukr. Socj. Rad.) jest zdania, że sytuacja ludności ukraińskiej pogorszyła się tak w dziedzinie szkolnictwa ukraińskiego jak i w stosunku administracji do organizacji ukraińskich. Mówca wskazuje na zubożenie ludności oraz na zanik poczucia praworządności, poruszając przy okazji sprawę Berezki Kartuskiej a w zakończeniu zarzuca dążność do rozbitcia na rodu ukraińskiego.

Salon zimowy w Instytucie Propagandy Sztuki



W niedzielę 3 h. m. ks. Zongolowicz, wice-minister W. R. i O. P. dokonał otwarcia V-go Salonu Zimowego w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie, który stanowi przegląd dorobku artystycznego z ostatniego roku malarzy,

rzeźbiarzy i grafików całego kraju. Podajemy zdjęcie z bardziej interesujących prac, przedstawionych na salonie: „Trzy Marje” — prof. Henryka Kuny (Warszawa), bronz.

Od Administracji

Wszystkich naszych P. P. Prenumeratorów prosimy o przyspieszenie uregulowania prenumeraty za luty, byśmy mogli przesłać Im już otrzymaną niezwykle ciekawą powieść Romanowa „NOWE PRZYKAZANIE”.

Książkę tę, po uregulowaniu prenumeraty za luty, można otrzymać bezpośrednio w Administracji (Biskupia 4) w g. 9-4 pp. P. P. Prenumeratorom nie bezpośrednio opłacającym prenumeratę, prześlemy „Nowe Przykazanie” w dniach najbliższych.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum,
ze wszystkich przedmiotów,
(specjalność: polski, matematyka i fizyka)
udała była nauczyciel gimnazjum.
Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki
Pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia!
Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

rumową potęgą...
NAJLEPSZE
CUKIERKI
NEGRO
SUCHARD

Wzdłuż i wszerz Polski

— **ODPREŻENIE W HANDLU POMARAŃCZAMI.** Nadesłane w ciągu ostatnich dni do Gdyni większe transporty pomarańczy zdołały już dostatecznie nasycić rynek, tak że obecnie nastąpiło pewne odprężenie i unormowanie w hurtowym handlu pomarańczami w porcie gdyńskim. Obecnie w magazynach portowych w Gdyni znajduje się około 70 tys. skrzynek, w najbliższych dniach nadejdzie dalszych 60 tys. skrzynek — łącznie powinno pokryć zapotrzebowanie naszego rynku na cały miesiąc bieżący.

W związku z unormowaniem się rynku, poczynając od dnia 4 b. m. rozdziałem pomarańcz w Gdyni nie będzie zajmować się specjalna komisja ministerstwa przemysłu i handlu, jak to było do tychezas, lecz sprzedaż odbywać się będzie z wolnej ręki, normalną drogą aukcyjną. Dozór nad obrotem i kontrola będzie miała Izba Przemysłowo-Handlowa. Importerzy-hurtownicy będą obowiązani sprzedawać pomarańcze tylko detalistom i wystawiać im szczegółowe rachunki z podaniem gatunku, ilości sztuk w skrynkach wagi brutto i netto oraz cenę pomarańcz.

Ponadto natychmiast po rozsprzedaży poszczególnych partii, hurtownicy obowiązani będą przedstawiać Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odpowiednie wykazy, a Izba w specjalnych komunikatach niezwłocznie podawać będzie dane te do prasy, celem informowania najszerszych sfer ludności do jakich miast i ile zakupiono pomarańcz. W ten sposób sami konsumenci orientować się będą w podaży i warunkach.

— **TARGI KATOWICKIE.** W czasie od 25 maja do 10 czerwca 1935 r. odbędą się w Katowicach VI-te Targi Katowickie. Ze wzgl. na sąsiedztwo z kilku krajami i dobrą komunikacją Targi te posiadają wszelkie warunki, by towar krajowy zwrócił uwagę zagranicznej klienteli.

— **KLUSOWNICY NIEMIECCY NA POLSKIM MORZU.** Na polskich wodach terytorjalnych inspektor rybołówstwa na Helu aresztował 7 kutrów niemieckich i wyłowił około 40 sieci, pozostawionych przez inne kutry, które zdołały zbiec. Komplet sieci ma wartość około 1.200 zł. Zagraniczne więc kutry poniosły dotkliwie straty spowodu zapuszczenia się na cudze wody terytorjalne.

Niespodziewana wizyta obcych kutrów rybackich na polskie wody wywołana została przez wielkie lawice szprotów, zagnanych przez ostatnią burzę w stronę polskich brzegów. Za szprotami puściło się w pogoń około 50 kutrów zagranicznych, zgnęzonych widokami obfitego połowu.

Przetrzymane kutry musiały uiścić doraźną karę w kwocie od 150 do 200 zł., a ponadto cały sprzęt rybacki na kutrach uległ konfiskacie.

— Stan zdrowia Junoszy Stępowskiego zupełnie dobry. W stanie zdrowia znakomitego artysty Kazimierza Junoszy Stępowskiego zaszła gruntowna poprawa i artysta czuje się obecnie zupełnie już dobrze.

Rokonwalescent prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu opuści lecznicę Czerwonego Krzyża, gdzie przebywa na kuracji.

Do lecznicy napływają w dalszym ciągu w gromnej ilości listy i depesze od licznej rzeszy sympatyków Stępowskiego. Wśród przesyłek znajduje się wiele „cudownych leków”, gojących jakoby radykalnie wszelkie rany.

— **Utrudniona komunikacja Kraków—Zakopane** spowodu zamieci śnieżnych. Spowodu trwającego od kilku dni zamieci śnieżnych, szosa z Krakowa do Zakopanego, poczynając od Chabówki przez Obidową zasypana jest śniegiem na wysokość 2 m., tak, że dojazd do Zakopanego szosą w ciągu mniej więcej 3 dni będzie bardzo utrudniony.

Sytuacja przedstawia się podobnie na odcinkach Nowy Targ—Zakopane, Nowy Targ — Czarny Dunajec, Nowy Targ—Czorsztyn. Nad oczyszczeniem zasypanych śniegiem dróg pracują plugi śnieżne i kolumny robotnicze.

Komunikacja kolejowa odbywa się normalnie.

Turystyka narciarska

W ciągu paru mniej więcej ostatnich lat, narciarstwo w Wilnie rozwinęło się nadzwyczajnie. Poczynając od dzieci i uczniów szkół powszechnych, do sędziwych pań i osiwiatych panów — wsi stłkich spotyka się w każdą niedzielę, czy święto zimowe gdzieś na wzgórzach Belmontu, albo w wąwozach Sapieżyńskich Rowów. Każdy łagodniejszy zjazd, lub wynioślejsze wzniesienie roi się dosłownie od barwnych strojów kobiet i ciemniejszych zwykle w kolorze sylwetek męskich. Podmiejskie tereny narciarskie przeistaczają się w jakiś tajemniczy ogród, upstrzony niby kwiatami, grupkami jaskrawo postrojonych ludzi, przypominających przepyszne okazy flory egzotycznej.

Oto spojrzmy tam, na zbrocze bezdrzewnego wzniesienia, które zajęło liczne towarzystwo. Jaskrawe barwy strojów kobiecych klęcają się z granatami ubiorów narciarskich mężczyzn, popisujących się zjazdami. Panie, zbite w trwożliwą gromadkę, czynią nieśmiało kroki i przy każdym ruszeniu nart — wydają donośne, pełne przestrachu okrzyki. Niektóre śmielsze próbują nawet zjeżdżać z części wzgórza i z dumą wysłuchują pochwał towarzyszących im panów. Często jednak sylwetka jadącej adeptki zaczyna się gwałtownie słać i pada na zdeptytą szeroko dookoła śnieg. Jak kleszcze potwornego raka, wznoszą się wówczas do góry nieposlušne narty, a biedna pani napróżno usiłuje powstać. Wreszcie narciarka podnosi się i z heroizmem na zmęczonej twarzy kontynuuje przerywaną tragicznie zjazd. A ze wzgórza tym czasem lecia słowa zachęty i okrzyki podziwu.

Gdy się tak patrzy ze strony na te rzesze uwijających się narciarzy, uderza przede wszystkim obserwatora bezcelowość całej tej jazdy. Poza nielicznym grotem wileńskich asów, uprawiających w czasie takich świątecznych spacerów po śniegu trening narciarski — cała ogromna reszta błąka się poprostu znudzona po wzgórzach i dolinach, nie wiedząc, czy ma rozpocząć ćwiczenia i przygotowania do jakichś zawodów, w których z pewnością nie osiągnie zaszczytnego miejsca, gdyż nie posiada nawet elementarnej szkoły narciarskiej, czy też może, włączając się po okolicy, doczekać wreszcie pory obiadu i śpiesznie powrócić do różki do domu.

A tymczasem obok tych popularnych miejsc, odwiedzanych tłumnie przez narciarzy i nie przedstawiających krajobrazu o osobliwym, leżą cudowne okolice, których 80 proc. Wilnian absolutnie nie zna, chociaż mijają je nie rzadko w czasie swej włóczki narciarskiej o kilkadziesiąt kroków.

Narty, pozwalające rozwinąć znacznie większą od normalnego kroku szybkość, przy tym samym wysiłku fizycznym — są doskonałym środkiem lokomocji dla turysty. I dlatego te tłumy bezcelowo kręcących się w terenie narciarzy, winny zająć się turystyką. Jazda naprzelaj ku wytkniętemu celowi, pełna niespodziewanych podejść i zjazdów, kryje w sobie bezwzględnie więcej uroku, niż wchodzenie i zjeżdżanie z jednego i tego samego wzgórza. Rozmaitość wrażeń, różnorodność okolicy i widoków zachęcają bezwzględnie każdego, kto się na taką wycieczkę zdecyduje. Urok ośnieżonych borów, przywalonych okiścią drzew i krzewów, daleka, wyskrzonna słońcem perspektywa pól — wszystko to przemawia do duszy ludzkiej, wypełniając ją uczuciem radości i zadowolenia, wszystko to pozwala zapomnieć na chwilę o troskach dnia codziennego i monotonnej szarzyźnie życia. Wycieczka taka ma i tę dobrą stronę, iż niewprawni narciarze mogą wybierać dowolną drogę, względnie omijać niebezpieczniejsze zjazdy, gdyż nikt na nich ze sztoperem nie czeka.

Miło jest zatrzymać się na szczycie jakiegoś wynioślejszego wzniesienia i spojrzeć w dal przed siebie. Na pierwszym planie nieskazitelna biel śniegu, wyściełająca całą okolicę, gra w słońcu milionami iskrzących się jak brylanty błysków. Dalsze plany nabierają lekkiego, niebieskawego odcienia, występującego intensywniej w wąwozach i dolinach, aż wreszcie na horyzoncie barwa niebieska zapanowuje wszechwładnie. Niebo jest jasno-szare przecięte miejscami blado-różową smugą, lub strzałą ognistego złota. A odległy, przyćmiony mgłą oddalenia, bór sosnowy, powleka się leciuchną, pastelową powłoką fioleto-

nach, aż wreszcie na horyzoncie barwa niebieska zapanowuje wszechwładnie. Niebo jest jasno-szare przecięte miejscami blado-różową smugą, lub strzałą ognistego złota. A odległy, przyćmiony mgłą oddalenia, bór sosnowy, powleka się leciuchną, pastelową powłoką fioleto-

Aparat fotograficzny winien być nieodłącznym towarzyszem narciarza-turysty. Żadne bowiem zdjęcie nie udaje się tak wspaniale, jak robione w pełnym słońcu, na śniegu. Sylwety ośnieżonych drzew, pręty i gałązki, przysypane srebrnym puchem — wychodzą na fotografii jak misterna, artystyczna koronka, za-tuszowana nieco od spodu i dlatego tak bardzo piękna i wyrazista. Zdjęcia, robione w lekkim cieniu drzew, zwłaszcza świerków, na skraju lasu, w kierunku oświetlonej polany, dają efekty świetlne wprost nadzwyczajne. Jakże różnią się one pod względem artystycznym od banalnych fotografii grup, ustawionych w czystym polu „na baczność“ uczestników wycieczki.

Wycieczki takie są również doskonałą szkołą dla każdego narciarza, bez względu na jego stopień opanowania techniki jazdy na nartach. Jedzie się bowiem najczęściej terenem mało znanym, lub wogóle nieznanym, spotykając na drodze najrozmaitsze podejścia i zjazdy, wymagające nieraz bacznej uwagi i zimnej krwi. Wszelkie nieoczekiwane trudności terenowe wymieniście urozmaicają podróż, a zarazem przyczyniają się do

większego wyrobienia narciarskiego uczestników wyprawy.

Ze wszystkich sportów zimowych bezsprzecznie najwięcej uroku posiada narciarstwo, to też cieszyć się należy, że rozwija się ono coraz pomyślniej, a zwłaszcza, że zyskuje coraz liczniejszych zwolenników wśród szerokiego rzeszy urzędników. Ciężka bowiem i wyczerpująca jest praca urzędnika, siedzącego w jedno-stajnej pozycji nad biurkiem, zasłanym mozaiką kartek i arkuszy, przez szereg długich godzin, w dusznej atmosferze pokoju, pełnego interesantów. Wyteżona uwaga i bezustannie pracująca myśl, zgnieciona klatka piersiowa i zmęczone płuca, wdychające kłęby dymu tytoniowego — wszystko to składa się na to, że człowiek ten opuszcza lokal urzędu wyczerpany, z bólem głowy — prawie chory. Nie go już wtedy nie interesuje i nie pociąga, za wyjątkiem, jak się okazuje narciarstwa.

Dla niego narty są dobrodziejstwem, z którego jaknajwięcej korzystać powinien. W białym polu, wyskrzonym błaskiem pogodnego słońca, w lesie cichym omszonym puchami śniegu, grającego na każdym krzaczku, każdej gałązce tysiącami ogniami, odpoczną umysły, uspokoją się nerwy, odświeżą płuca. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej zmienia się humor i usposobienie człowieka.

I tam, gdzie w ośnieżonym polu, czuje się on naprawdę szczęśliwy.

Leopold Pac-Pomarnacki.

Wystawa Fotograficzna w Związku Propagandy Turystycznej

Na wystawę fotograficzną, zorganizowaną przez Związek Prop. Tur., w związku z Tygodniem Sportów Zimowych, nadesłali fotografje, o motywach zimowych, Fotoklub Wileński i p. Zdanowsky.

Ze względu na treść, wystawa dzieli się na trzy grupy zdjęć:

- 1) Pejzaż zimowy.
- 2) Architektura.
- 3) Obrazki rodzajowe.

Dział pierwszy reprezentowany przez Wileński Foto-Klub, daje nam szereg zdjęć o wysokich walorach artystycznych.

Specjalną uwagę zwracają na siebie zdjęcia Bulhaka, Zakrzewskiego, Krzysztofika, Sledzińskiego.

Bulhaka „Krzyże mogilne“, „Uśpiony krajobraz“, dają widzowi głębię artystyczną, przeżył.

Zakrzewskiego „Zima“ jest kompozycją głęboko przemyślaną; bryły lodowe i bezkres śnieży. Na jednej z brył w białej chuście, postać ludzka. Wrażenie bezmiar i pustki jest b. silne. Śniegiem zavalona brama, aleja brzoźowa narciarza — to fotografie nie ustępujące nieczem kompozycjom malarskim.

Ogromną subtelnością, odznaczają się zdjęcia Krzysztofika. Jego „Zima“ pozostawia niezapomniane wrażenie.

Bulhakowska „Kolumnada“ jest pełna czar. Dział zdjęć architektonicznych wypełniają kompozycje Bulhaka. Na specjalną uwagę zasługują zdjęcia drzwi kościelnych św. Jana.

Przechodząc do ostatniego działu wystawy, reprezentowanego przez Zdanowskich, musimy podzielić zdjęcia na: rodzajowe, oraz krajobraz Narocza.

Wśród pierwszych na specjalną uwagę zasługują zdjęcia z „Kaziuka“.

Przykuwają wzrok zdjęcia z nad Naroczy. Mewy-Żaglówki, wędrujące wśród fal, łódź porzucona na piaskach nadbrzeżnych, sosna-samo-tnica, słoneczna droga, moło.

Wystawa cieszy się wielkim powodzeniem. Wzienne po kilkadziesiąt osób odwiedza lokal Związku Propagandy Turystycznej przy ul. Mickiewicza 32. Wstęp bezpłatny. M. A.

KURJER SPORTOWY

Na ślizgawce



Jedną z najbardziej malowniczo położonych w Warszawie ślizgawek jest ślizgawka na stawie w Parku Ujazdowskim, uczęszczana chętnie zarówno przez młodszych jak i przez starszych

W „Tygodniu sportów zimowych“

W ramach „Tygodnia sportów zimowych“ odbędą się dodatkowo następujące imprezy:

ZAWODY KONNO-NARCIARSKIE 3 SAMODZIELNEJ BRYGADY KAWALERJI.

1-szy dzień — sobota 9.II:
1) Konkurs hipiczny dla podoficerów 3 SBK — 10 przeszkód do 1 mtr. wys. i do 3 mtr. szer. trasa około 700 mtr., tempo 375 m/m. 2) Biegi narciarskie. 1. bieg włókiem za jeźdźcem — dystans około 1000 mtr. 2. bieg włókiem za jeźdźcem — dystans około 1000 mtr. dla pp. narciarzy zrzeszonych w PZN. 3. bieg włókiem za jeźdźcem — dystans około 1500 mtr. 4. bieg włókiem za jeźdźcem — dystans około 1500 mtr. 2-gi dzień — niedziela 10.II:
1) Konkurs hipiczny oficerski. Handicap 12 przeszkód wys. do 1 m. 20 cm., szer. 3 m. 50 cm., dystans około 800 mtr. 2) Biegi narciarskie. 5. bieg włókiem za jeźdźcem — dystans około 1000 mtr. 6. dwa biegi włókiem za jeźdźcem — dystans około 1000 mtr. dla pp. narciarzy zrzeszonych w PZN. 7. bieg włókiem za jeźdźcem — dystans około 1500 mtr. 8. bieg włókiem za jeźdźcem — dystans około 1500 mtr. Zależnie od zgłoszenia odbędzie się bieg za koniem w saneczkach sportowych.

WARUNKI ZAWODÓW:

a) Nagrody: We wszystkich zawodach zwycięzcy otrzymują nagrody honorowe. b) Wpisowe: Na biegi włókiem za jeźdźcem i włókiem za koniem od narciarza — 1 zł. Wszystkie zawody odbywają się na torze wyścigowym Połpińska.

HARCERSKIE ZAWODY.

Sobota, dnia 9 lutego b. r.
g. 16.30: Harcerskie Zawody Lyżwiarские dla Zuchów na pl. Łukiskim. Konkurencje: 1. Opanowanie jazdy na lyżwach przez Zuchów. 2. Bieg 40 m. indywidualny. 3. Jazda z przeszkodami. 4. Bieg rozstawni 6×40.

Niedziela, dnia 10 lutego r. b.

g. 12.00: Harcerskie zawody narciarskie dla Zuchów i zawody saneczkowe dla dzieci z Organizacji (ZHP) i z poza Organizacji (płci obojga). Konkurencje w zawodach saneczkowych dla Zuchów: 1. Bieg zespołowy 500 m. 2. Bieg indywidualny 500 m. Konkurencje w zawodach saneczkowych dla dzieci z poza Org. ZHP. 1. Zjazd saneczkowe.

Zapisy na zawody saneczkowe (kandydaci — tki w wieku od 10 do 16 l.), przyjmuje się w czwartek — 7.II b. r. i w piątek 8.II b. r. od godz. 16 do 18 w Biurze Związku Propagandy

Sprawa składu polskiej reprezentacji bokserskiej

W związku z różnymi nieścisłymi wiadomościami w prasie na temat składu polskiej reprezentacji bokserskiej na mecz z Węgrami kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego p. Cendrowski komunikuje nam, że skład drużyny polskiej został przez niego ustalony już w dniu 14 stycznia. Późniejsze zmiany nastąpiły zupełnie niezależnie od jego woli lub winy władz bokserskich.

W wadze muszej naprzykład, Rotholc nie będzie mógł wystąpić ze względu na absolutny brak treningu, p. Cendrowski stwierdza, że wadze bokserskie wystarczyły się dla Rotholca o zwolnienie i zawodnik ten już od miesiąca ma możliwość trenowania przez trzy razy w tygodniu. Rotholc jednak nie stawiał się ani razu na treningi gdyż domaga się zwolnienia przez 6 dni w tygodniu. W tych warunkach Rotholc niema żadnych szans i kapitan sportowy z konieczności musiał go zastąpić przez Jarzabka.

W wadze koguciej wyznaczony Kozłowski uległ, jak wiadomo, wypadkowi i naturalnie nie

MISTRZOSTWA F.I.S. W TATRACH CZESKICH.

Tegoroczne międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S. odbędą się, jak już podaliśmy w Tatrach Czeskich, gdzie zgromadzą się najwybitniejsi narciarze wszystkich państw europejskich.

Mistrzostwa F. I. S. — Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (Federation Internationale de Ski), odbywają się po raz 11-ty od r. 1923, gdy zorganizowano je w Chamonix, w Szwajcarii.

Wśród krajów, kolejno organizujących zawody F. I. S., mamy i Polskę, która w 1929 r. gościła narciarzy z całej Europy w Zakopanem.

Teren tegorocznych zawodów F. I. S. — Wysokie Tatry, należy niewątpliwie do najpiękniejszych. Na południowych stokach Tatr, tak dobrze znanych turystom polskim, rozsiłane są malowniczo i dobrze urządzone miejscowości klimatyczne i sportowe, jak Tatrzńska Polanka, Stery i Nowy Smokowiec, Tatrzńska Lomnica, Tatrzńska Kotlina i inne ze słynnym Jeziorem Szczyrbskim (Strbskie Pleso) na czele. Doskonałe drogi i tramwaje elektryczne łączą te ogniska turystyki i sportu.

Z okazji mistrzostw narciarskich, udaje się do Wysokich Tatr, poza liczną ekipą zawodników, również i szereg wycieczek z Polski.

NAGRODA DZIENNIKARSKA P.U.W.F.

Państwowy Urząd W. F. opracował regulamin nagrody dziennikarskiej, która będzie nadawana rok rocznie za najlepszy artykuł sportowy. Nagroda zostanie nadana w porozumieniu ze Związkiem Dziennikarzy Sportowych R. P.

Turystycznej (ul. Mickiewicza 32). Opłata za Nr. do sanek — 30 gr.

Za najlepszy zjazd rozlosowane będą piękne nagrody.

Zbiórka zawodników dnia 10.II b. r. o godz. 11.30 przed Szkołą Ogrodniczą (ul. Sołtaniska 50).

może wejść w rachubę. Kwestja wystawienia Rotholca odpadła również ze względu na odmowę treningu. W tej wadze więc kapitan sportowy musiał wystawić Wirskiego, gdyż Kazimierski jak się okazało, znajduje się również w nie-szczegółowej formie.

W wadze piórkowej i lekkiej wyznaczeni zostali Kajnar i Sipinski. W tych wagach żadnych zmian nie będzie.

W półśredniej kapitan sportowy wyznaczył Seweryniaka i decyzyj swej nie zmienia.

W średniej najlepszy byłby Chmielewski, ale lodzianin, jak się okazało, jest poważnie chory i w poniedziałek miał 39-stopni gorączki. Po rozmowie z lekarzem p. Cendrowski musiał zrezygnować z Chmielewskiego i wystawił na jego miejsce Majchrzyckiego.

W półciężkiej i ciężkiej walczyć będą zgodnie z poprzednią koncepcją Zieliński i Piłat. Skład reprezentacji zatem brzmi: Jarzabek, Wirski, Kajnar, Sipinski, Seweryniak, Majchrzycki, Zieliński, Piłat

Kurjer Społeczno-Lekarski

pod redakcją Doc. Dr. Stefana Bagińskiego

Nadprodukcja inteligencji czy bezczyn i bezsiła

Problem wędrownych poradni lekarskich

II.

Od trzech lat jeżdżę po Wileńszczyźnie z wykładami. Zjeździłem sporo miasteczek i wsi, a nigdzie, dosłownie nigdzie, nie spotykałem, by lekarz wykazywał jakąkolwiek inicjatywę, poza swoją pracą zawodową, która w tych warunkach staje się wyrobniczą. Lekarz - wyrobnik, lekarz, który prowincję uważa tylko za przejściowy etap dla zbicia pieniędzy, albo też za „kres wędrowności”, lekarz taki długo będzie miał panikę, krzycząc o „nadprodukcji inteligencji”.

A tymczasem? Kiedy wygłaszałem odczyty z zakresu higieny, to po wsiach, a nawet miasteczkach, zwracano się do mnie dziesiątkami o porady. O higienie wieść niema pojęcia, to też porad było bezliku. I usiłowano płacić, a przynajmniej utrzymywać bezpłatnie, wywdzięczając się za udzielone porady.

Tak było niemal wszędzie, gdzie jeździłem. Więc, gdzie nadprodukcja stanu lekarskiego? Wykluła się w głowach lekarzy, beznadziejnie szlifujących bruki po większych miastach, gdzie konkurencja olbrzymia, a możliwości utrzymania minimalne.

Młody stan lekarski winien za cel postawić sobie opanowanie prowincji i wsi, wniesienie atmosfery uspołecznienia stosunków, walkę o higienę, o zmianę warunków zdrowotnych, stawanie się duchowym przodownikiem wsi. Papierowe nadzieje! Czyż w dzisiejszym okresie braku samozaparcia i wyrzeczenia, czy w okresie tęsknoty za poziomem zamkniętego mieszczaństwa, tęsknoty za posagiem, ciepłem łóżkiem i wygodnymi pantofkami, czy stać młody stan lekarski na duchowe przewodnictwo? Zresztą to samo o innych stanach! Rzucam koncepcję!

Od trzech lat jeżdżę po Wileńszczyźnie z wykładami. Zjeździłem sporo miasteczek i wsi, a nigdzie, dosłownie nigdzie, nie spotykałem, by lekarz wykazywał jakąkolwiek inicjatywę, poza swoją pracą zawodową, która w tych warunkach staje się wyrobniczą. Lekarz - wyrobnik, lekarz, który prowincję uważa tylko za przejściowy etap dla zbicia pieniędzy, albo też za „kres wędrowności”, lekarz taki długo będzie miał panikę, krzycząc o „nadprodukcji inteligencji”.

W swoim czasie na pewnym zebraniu zaprojektowałem myśl stworzenia wędrownych poradni lekarskich (współcześnie z prawniczymi, rolnymi i t. d.), czemu dałem później wyraz w druku. Rzućmy szkielet: wędrownie poradnie lekarskie byłyby złożone z lekarzy, którzy nosząc (czy wożąc) ze sobą apteczkę najważniejszych leków, zatrzymywaliby się przez pewien czas w większych wsiach, leczyliby okoliczną ludność, stwarzali czasowe ambulatorja, rozwijali równocześnie działalność społeczno - oświatową. Nawet minimalnie płatne porady (po 50 gr.), bądź zapłata w naturze, pozwoliłyby im się w zupełności utrzymać. Musieliby to być lekarze pełni energii i samozaparcia, a z drugiej strony z dostatecznym arsenałem wiedzy lekarskiej.

Takie czasowe, ruchome ambulatorja lekarskie, których sieć możnaby stworzyć na Wileńszczyźnie, oddawałyby nie ocenione usługi miejscowej ludności. Przy tej koncepcji starczyłoby dla wszy-

stkich miejsca, bo szczegółowe objazdy gmin należałoby skutecznie co pewien czas.

Współcześnie z ambulatorjami lekarskimi, powstawałyby mogły poradnie prawnicze, rolnicze i t. p., któreby przyczyniły się w krótkim czasie do podniesienia stanu kulturalnego naszych ziem.

Rzecz zasługująca na uwagę: gdy rzućmy tę myśl, znalazło się zaledwie kilku chętnych, którzyby chcieli pracę tę prowadzić. Inni boją się wyrzec, nawet czasowo, przyjemności miasta, boją się pracy i styczności z ludem, boją się wyjść spoza opłotków codziennego życia! Może się nie uda, można wogóle stracić zaufanie i popularność, można wejść w zatarg z miejscowymi potentatami: lepiej wobec tego klepać biedę i lebiudzić o nadprodukcji inteligencji!

Na to każdy patrzy życzliwie, podziwia dowcip i finezję różnych odmian rozumowania na ten temat, udziela biedu jącym miłczącego placet i platonicznie współczuje.

Walcmy z oportunizmem życiowym!

Adolf Richter.

Alkoholizm a społeczeństwo

Trzecią z rzędu „chorobą społeczną” poza gruźlicą i chorobami wenerycznymi jest alkoholizm. Oznaczymy tem sume uszkodzeń fizycznych i umysłowych, spowodowanych używaniem alkoholu. Trudno oczywiście w szczytłych ramach artykułu omówić szczegółowo wszystkie zgubne wpływy i skutki alkoholu na organizm ludzki. Jedynie chciałbym w krótkości podać zasadnicze wiadomości i za-

znajomić z tem, o czym każdy obywatel Państwa Polskiego o dziedziny alkoholologii wiedzieć powinien.

Alkohol skonsumowany bardzo szybko wchłania się z żołądka do organizmu, przedostaje się do krwioobiegu i atakując różne narządy i tkanki ustroju, a przede wszystkim układ nerwowy i mózg. Stąd też zaliczamy alkohol do trucizn mózgowych. Atakując różne narządy i tkanki alkohol często używany wywołuje szereg ciężkich schorzeń wątroby, nerek, żołądka, serca lub mózgu. Już nawet bardzo małe dawki alkoholu ujemnie wpływają na ścisłość i dokładność naszych fizycznych i psychicznych funkcji.

Można podać moc przykładów stwierdzonych naukowo dla ilustracji powyższego. Wspomnę tylko znane doświadczenia Krepelina z żołnierzami, którzy oczywiście nie wiedząc o tem, otrzymywali minimalną ilość alkoholu przy śniadaniu, a następnie szli do strzelnicy. Wynik punktowy strzelania po śniadaniu, choćby z najmniejszą dawką alkoholu u tych samych żołnierzy był zawsze gorszy, niż po śniadaniu bez alkoholu. Tak samo w pewnej szkole grupa dzieci otrzymała nieznaną ilość alkoholu przy jedzeniu. Okazało się, że zdolność zapamiętywania wierszy została osłabiona i okres czasu zużyty na nauczanie się wiersza zwiększył się w stosunku do czasu, jakiego to samo dziecko przeciętnie potrzebowało do nauki bez alkoholu.

Ciekawe też wyniki daje doświadczenie z przyrządem zwanym ergografem. Jest to przyrząd do stwierdzania ścisłości i regularności naszej pracy mięśniowej. Najważniejszą jego częścią jest nic na bloczkach, albo odpowiednia sprężyna. Za jeden koniec takiej nici lub sprężynki pociągamy regularnie palcem, a u drugiego końca mamy przytwierdzony odpowiedni rysik, poruszający się w płaszczyźnie pionowej, za każdym pociągnięciem palca. Koniec rysika dotyka przesuwającej się okopconej powierzchni i kreśli na okopconym papierze odpowiednią krzywą. Okazało się, że wpływ nawet minimalnej dawki alkoholu przy tak zdaje się prostej czynności, jaką jest pociąganie palcem za sprężynkę lub nitkę, jest bardzo wyraźny i krzywa wykreślona rysikiem ma wygląd bardzo charakterystyczny. O ile próba była wykonywana bez alkoholu to wahania rysika były przez pewien czas jednakowe i rów-

Wiadomości ze świata

Francja. W r. 1933 liczba urodzeń we Francji spadła o 40 tys., w porównaniu z r. 1932, dochodząc ilościowo do 862 tys. rocznie, gdy w r. 1870 przewyższała milion. Dlatego też, w obawie przed groźącym wyludnieniem, czołowi działacze społeczni, ekonomiczni, polityczni i t. p. (Poincaré, Herriot, Richet i inni) wystosowali „Odezwę do Narodu”, przywołującą do wzrostu liczby urodzeń (wzorem Niemiec i Włoch) i ustalającą jako pożądaną liczbę dzieci —conajmniej troje na parę małżeńską.

Richet, na łamach „La Nature”, zwraca uwagę na katastrofalny spadek liczby mieszkańców Europy Zachodniej łącznie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn., wynoszącej w sumie niespełna 300milionów, gdy liczba mieszkańców Azji i Rocii daje w sumie 1.300 milionów. Dochodzi do wniosku, że o ile nie zmienią się stosunki populacyjne, Europa stanie się szcześnie kolonią azjatycką („Medycyna” I—1).

Niemcy. Spis ludności z 16.VI 1933 r. wykazał 5,9% przewagi kobiet. („Medycyna” I—2).

W Monachjum utworzono pierwszą katedrę nauki o „zdrowiu narodu”. Na katedrę tę powołano bawarskiego komisarza zdrowia dr. Schultza, który podał następujący program pracy: Zwalczanie szkod, związanych ze specjalizacją w medycynie, kontrola zagadnień rasowych, mieszkaniowych, ubezpieczeń społecznych —pod ogólnym hasłem: „Zdrowie narodu to siła polityczna” („Nowiny Lekarskie” I—2).

Indje. W Indjach umiera rocznie na gruźlicę 650.000 ludzi.

Cejlon. Według doniesień India Times ofiarą wybuchłej tu epidemii malarji padło przeszło 500.000 osób (w tem zgonów ponad 2000), przy ogólnej liczbie mieszkańców, wynoszącej przeszło 5.000.000. Cejlon należy do tych nielicznych okolic ziemnych, w których nie obowiązuje praw walki z komarem (widliszkiem).

Sowjety. Zwalczanie zimnicy w Sowietach odbywa się zapomocą samolotów, rozpylających „zieleni paryską”, która niszczy zarodki komarów. Tytułem próby pracę tę wykonano na przestrzeni 20000 ha terenów błotnistych. Chorobliwość znacznie się zmniejszyła. („Nowiny Lekarskie” I—2).

* * *

Kurs dietetyki. W okresie 1.IV—6.IV 1935 r. włącznie, odbędzie się przy II Klinice Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Warszawskiego Kurs dokształcający z dietetyki dla lekarzy. Tematy wykładów oraz zajęcia praktyczne objęta 37 godzin. Opłata za kurs wyniesie 30 zł. Uczestnikom będą zapewniowane mieszkania po niższej cenie oraz żuki kolejowe w drodze powrotnej. Po ukończeniu kursu wydawane będą zaświadczenia.

Zgłoszenia będą przyjmowane do dn. 15 marca b. r. Wpłaty należy uiścić do dn. 25 marca b. r. Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia st. asyst. II Klin. Wewn. Uniw. Warsz. dr. J. Rydygier, Warszawa, Nowogrodzka 59.

GRYPA

Epidemie grypy znane są od XVI wieku. Pierwsza epidemia, o której doszły do nas pewne wiadomości, panowała w 1510 roku; w XVIII i XIX wieku zanotowano po kilkanaście epidemii, na początku XX wieku szczególnie złośliwą była grupa w 1918—29 r. znana pod nazwą „hiszpanka”.

Wskutek znacznego usposobienia ludzi do grypy i wobec bardzo lekkiego przebiegu u niektórych osób, którzy przez to stają się złośliwymi roznośicielami zarazy, grypa zwykle szerzy się w zastraszający sposób, obejmując przeciętnie 40—50 proc., a w ciężkich epidemiach nawet 75 proc. ludzi. Grypa rozpowszechnia się zapomocą dróg komunikacyjnych; tak w roku 1889 epidemia jej przeniknęła z Azji do Rosji, zaś stąd do Berlina i Paryża. Również grypa 1918—20 r. przeniknęła do Europy z Hiszpanji, skąd powstała nazwa „Hiszpanka”. — Zarazek grypy nie jest jeszcze z całą pewnością znany, najprawdopodobniej jest to zarazek przesykalny, który współżyjąc ze znanymi pospolitemi drobnoustrojami daje różnorodny obraz schorzenia.

Choroba przenosi się najczęściej drogą zakażenia kropelkowego, przez wdychanie rozpylonej wydzieliny z gardła (przy kaszlu), nosa (kichanie) lub nawet przy ożywionej rozmowie. Wrotami zakażenia są drogi oddechowe, okres wylegania trwa 2—3 dni. Choroba zaczyna się dreszczami i szybkim podniesieniem ciepłoty do 38° C w lżejszych, lub do 40° i wyżej w ciężkich wypadkach. Chory od razu odczuwa znaczną słabość i charakterystyczne bóle krzyża i głowy, następnie występuje katar gardła i nosa oraz niezbyt spojówek i wreszcie oskrzeli z ciężkim, męczącym kaszlem. Stan taki trwa 3—7 dni, ciepłota zaś powoli opada. W 22 proc. przypadków na 3—4 dzień wy-

stępuje wyprysk na błonie śluzowej jamy ustnej, nosa lub na twarzy. Śmiertelność z grypy jest nieznaczna, nie dochodzi do 1 proc., lecz w niektórych ciężkich epidemiach odsetek ten podnosi się do 12—20 proc. w szpitalach, a u ciężkich nawet dochodziła do 40 proc. Niestety, istnieją częste bardzo odchylenia od opisanej typowej grypy i w zasadzie niema narządu, który by grypa oszczędziła. Ze strony systemu nerwowego może występować zapalenie mózgu i rdzenia ze znaną z poprzednich epidemii śpiączką.

Ze strony serca i naczyń krwionośnych bywają zaburzenia na tle zatrucia nerwów naczyńnorożnych jadami bakteryjnymi. Narządy trawienia dawać mogą szereg zaburzeń, nawet do ciężkich objawów zapalenia otrzewnej.

Nierzadko choroba umiejscawia się w nerkach, powodując krwotoczne zapalenie ich.

Nawet po lekkiej grypie, chorzy przez dłuższy czas czują się osłabionymi, a istniejące przed tem schorzenia, a szcze gólniej gruźlica, zwykle ulegają pogorszeniu.

Wskutek łatwości zarażenia się oraz wielkiej ilości chorych zapobieganie staje się wprost niemożliwym. Nie istnieje żaden pewny środek zapobiegawczy. Jedynym, celowym środkiem jest odkażanie jamy ustnej tabl. Paramintu, Panacrinu lub częste płukanie wodą borową, wodą utlenioną i t. p.

Wobec niemożliwości określenia z góry jaki narząd zostanie zaatakowany przez grype, nawet w średnich wypadkach, leczenie powinno odbywać się pod kontrolą i według wskazań lekarza, który zawniesi może zapobiec powikłaniom nieraz ciężkim lub nawet śmiertelnym.

Istwan.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Stefan Gnoiński.

Wieści i obrazki z kraju

Wilejka

— **Pożegnanie p. Żołądkiewicza**, 28 b. m. w Klubie „Ognisko Polskie“ w Wilejce odbyło się pożegnanie naczelnika Urzędu Skarbowego p. Żołądkiewicza, który jak już wspominaliśmy, został przeniesiony do Głębokiego na równorędne stanowisko. P. Żołądkiewicz pełniąc w Wilejce jednocześnie funkcje prezesa Rady Pow. BBWR, dał się poznać w pracy społecznej z jak najlepszej strony. W ciągu 13 lat owocnej pracy zdołał pozyskać sobie zaufanie u społeczeństwa.

To też 28 ub. m. przedstawiciele wszystkich sfer, tak urzędniczych jak i kupiectwa, organizacji społecznych, rzemieślników i in. zorganizowali uroczysty wieczór pożegnalny. Szeregiem przemówień żegnano zasłużonego działacza. Imieniem społeczeństwa wręczył odjeżdżającemu pamiątkową teczkę z podpisanymi, oraz album z szeregiem zdjęć przy pominięciu mu okres 13letniej pracy burmistrz m. Wilejki p. Zublewicz.

29 ub. m. o godz. 14-ej został p. Żołądkiewicz zaproszony na uroczyste Posiedzenie Rady Miejskiej m. Wilejki na którym burmistrz p. Zublewicz podkreślił jego zasługi położone dla miasta i wręczył mu imieniem Rady dyplom honorowego obywatela m. Wilejki.

L. W. D.

— **WYDZIAŁ POWIATOWY ZATWIERDZIŁ JUŻ BUDŻETY GMIN.** 29.1 odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem starosty pow., na którym zostały rozpatrzone i zatwierdzone budżety poszczególnych gmin.

30.1 odbyło się planowe posiedzenie Wydziału Powiatowego.

— **Odprawa komendantek oddz. żeńskich Sam. Poż.** W niedzielę 20 stycznia odbyła się w Wilejce pierwsza w wojew. wileńskim odprawa komendantek oddziałów żeńskich samarytańsko-pożarniczych. Odprawa ta zgromadziła k-tki i też zast. 10 oddziałów, czynnych na terenie powiatu wileńskiego, a mianowicie: w Wilejce, Wiązynie, Kurzeńcu, Dołhinowie, Krzywiczach, Budzławiu, Ilji, Chocieńczycach, Kopolci.

Odprawa rozpoczęła się przemówieniem prezesa Zarz. Oddz. Pow. Str. Poż. R. P. wicestarosty p. Kazimierza Dokurny. Następnie zabrał głos inspektor Okręgu Wojew. p. Franciszek Płanko, który wyjaśnił obowiązujący regulamin. Właściwa odprawa przeprowadzona została przez ref. drużyn żeńskich, aspirantkę p. Jadwigę Wolską. Pierwszym punktem odprawy były sprawozdania komendantek, które wyczerpująco informowały o stanie organizacyjnym i liczebnym oddz. Ze sprawozdań tych wynika, że przeciętna liczebność oddz. waha się od 10 do 15 szeregowych, oraz że oddziały reprezentowane na odprawie w 90% wykonywały przepisywane ćwiczenia programowe. Niestety, mimo wyszkolenia, brak sprzętu i urządzeń, jak: ap-teczki, noszy, świetlic i t. p. staje się przeszkodą

w spełnianiu obowiązków społecznych. W dalszym ciągu ze sprawozdań komendantek wynika, że oddziały łączą życzliwe i ożywione stosunki z ZPOK i Zw. Strzeleckim. Współpraca ta znajduje wyraz w korzystaniu ze świetlic strzeleckich, bibliotek i innych urządzeń. Udział w odprawie przewodniczącej ZPOK p. starościny Henszelowej, jest dowodem życzliwego stosunku tych organizacyj.

Wysoce interesującym momentem odprawy było sprawozdanie komendantki oddziału w Kopolci, gm. wojtostwskiej, z którego wynika, że prezes tamt. Straży Pż. drobny rolnik Sapiel otacza serdeczną opieką oddział żeński Sam. Poż. i swą ofiarnością w dużej mierze przyczynił się do rozwoju oddziału. Ofiarnością ta polega na darmowym lokalu dla świetlicy, bezpłatnych furmankach i innych świadczeniach.

Odprawa zakończyła się o godz. 17-ej, a jej uczestnicy i goście udali się na wspólny obiad, wydany przez Zarząd Oddziału Powiatowego w Klubie „Ognisko Polskie“. Obiad, który zaszczylił obecnością p. starosta Henszel z małżonką upłynął w serdecznym nastroju, a zakończony został umiejętnie wykonanymi przez uczestniczkę odprawy pieśniami legionowymi pod kierownictwem referentki p. Wolskiej.

Leon Weryha-Darowski.

Landwarowo

— **Obchód Imienia Pana Prezydenta.** Staraniem Zarządu Zw. Strzel. w Landwarowie, z okazji Imienia Pana Prezydenta, urządzone uroczyste akademie, pierwszy raz wyłącznie dla żołnierzy KOP-u, drugi — dla miejscowej ludności. Program akademii był bardzo interesujący i niepowzedni dzięki wystawieniu specjalnej inscenizacji na cześć Pana Prezydenta. Należy z wielkim uznaniem podkreślić wysiłki nowego zarządu oddziału Z. S. na polu kultur.-oświat., rezultatem których jest świetlica Z. S., skupiająca całą młodzież Landwarowa.

R.

Dołhinów

— **Zakończenie zbiórki na powódź.** Na terenie gm. dołhinowskiej zbiórka ofiar w naturze dla powodzi w Małopolsce została już zakończona. Ludność rolnicza, wśród której ofiary były zbierane, b. przychylnie ustosunkowała się do tej akcji.

Zbrano 39.253 kg. ziemniaków i 14.596 kg.

MOTOPIRIN - MOTOR

NA STRAŻY ZDROWIA!



PRZECIW grypie, katarom, przeziębieniom

żyta, które przekazane zostały Komitetom w Małopolsce.

Tak piękne wyniki zbiórki, jakimi poszczycić się może niekażda gmina, zawdzięczać należy przede wszystkim soltysom i niektórym opiekunom społecznym. Oni byli wykonawcami Komitetu, chodzili od chaty do chaty, zbierając najmniejsze datki, które w ogólnej sumie dały tak piękne rezultaty. To też im się należą przede wszystkim słowa uznania i podziękowania za ich trud i bezinteresowną pracę.

Tą drogą składa również podziękowanie Komitet gminny wszystkim ofiarodawcom, którzy na apel Komitetu chętnie spełnili swój obowiązek obywatelski.

K.

— **Sprzestawanie.** W korespondencji z Dołhinowa umieszczonej w „Kurjerze“ z dnia 1 lutego r. b. (Nr. 31) w ostatnim ustępie rozpoczynającym się od słowa „Równocześnie...“ zamiast „najaktywniejszych“ wydrukowano omyłkowo wyraz „najkrzykliwiejszych“, co niniejszym prosujemy.

Mołodeczno

— **Mięso z tałnego uboju.** W dniu 19 b. m. przodnik Grzeszkiewicz Jan wspólnie z rej. lekarzem weter. dr. Ostrowskim i miejscowym oglądaczem mięsa Siemaszkiewiczem udali się do mieszkania masarza Tomaszewskiego m-ca Lebidziewa, w celu zbadania i zakwestjonowania mięsa i wędlin pochodzących z nielegalnego uboju. P. przybyciu wymienionych osób począł Tomaszewski awanturować się. Z okrzykiem „won z mieszkania“ chwycił dr. Ostrowskiego, usiłując wyrzucić go z mieszkania. Zamiarowi temu przeszkodził przed. Grzeszkiewicz. U Tomaszewskiego zakwestjonowano 67 kg. mięsa, słoniny i wędlin.

— **LEKI PRZECIWI MACIERZYNSTWU.** Psterunek P. P. w Połocznach zawiadomiony został o spędzeniu płodu przez Zofję Bożko, mieszkankę wsi Scholino gm. połoczańskiej. Bożko przyniosła się, iż lekarstwa w postaci płynu dostarczył jej przed dwoma tygodniami jej narzeczony Piotr Boban.

Zofję Bożko odstawiono w stanie ciężkim do szpitala w Mołodecznie.

Głębokie

— **Kreozolem.** 20-letnia mieszkanka Dokszyce Agrypina Masłowska usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie 5 gramów kreozolu. Lekarzowi miejscowemu dr. Mołczanowowi udało się desperacie utrzymać przy życiu. Powodem targnięcia się na życie była zatarg z matką.

— **Nie odróżniają banknotu 500 zł.** p. K. O. Przed kilku dniami doniesiono o ujęciu 25-letniej Anny Gudeckiej, która do puszczała się oszustw w różnych częściach Polski. Obecnie wychodzi na jaw coraz to nowe wypadki oszustw. Tak np. zjawiała się Gudecka w mieszkaniu niejakiej Marjanosowej w Głębokiem prosząc o pożyczanie jej 5 złotych i garderoiby, jako gwarancję pozostawiła Gudecka banknot na 500 zł. Po kilkunastu dniach pokała Marjanosowa ów banknot sąsiadce. Okazało się, że rzekomy banknot był tylko blankietem przekazowym na P. K. O.

Brasław

— **Młodzież kursu doświadczonego szkoły** dokształcającej młodocianych w Brasławiu urządziła w dniu 1 b. m. uroczysty obchód ku czci Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego. Na uroczystej akademii odśpiewał chór młodzieży szereg pieśni, poczem wygłoszone zostało przemówienie o życiu i działalności Pana Prezydenta, aktualne deklamacje wykonane przez osoby w oryginalnych strojach ludowych. Pod koniec odśpiewano pieśń „I-sza Brygada“. Po akademii odegrano sztukę p. t. „Na cel dobroczynny“.

Nienotowane opady śnieżne w pow. mołodeczańskim

Z Mołodeczna donoszą, iż w gminie rakowskiej spadł wielki śnieg, który pokrył pola i drogi dwumetrową warstwą. W kilku zaściankach i wsiach zwały śniegu kompletnie zasypały zabudowania. Ludność zaspanych wsi i zaścianków przez kilkanaście godzin usuwała śnieg. B. starzy mieszkańcy tych wsi nie pamiętają podobnych opadów śnieżnych.

Choroby na Wileńszczyźnie

W dniach od 20 stycznia do 26 stycznia b. r. na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorzeń: 8 wypadków duru brzuszego (2 zgony), 22 — duru płamistego, 17 płonicy, 10 błonicy (1 zgon), 2 nagm. zapalenie opon mózgowych rzeniowych, 1 edry, 1 róży, 2 krztusiec, 4 zakażenie potogowe (1 zgon), 17 gruźlicy (7 zgonów), 71 jaglicy, 1 — twardziela, 1 grypy (1 zgon), ospówki 3.

WILKI

W powiecie wilejskim podczas niedzielnej obławy zabito 3 wilki.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś o g. 8-ej

WIKTORJA I JEJ HUZAR

Zniżki ważne

Knorr

12 różnych gatunków zup

z najlepszych naturalnych produktów jak grzyby, strączkowe, szynka, tłuszcz itp. bez jakichkolwiek domieszek chemicznych, umożliwiają w kilku minutach przygotowanie smacznej potrawy.

Na śniadanie znakomite płatki owsiane Knorr

JERZY MARJUSZ TAYLOR

64

Na Czerwonej Przełęczy

Ale karczmarz dwóch synów — Matwija i Osypa na straży postawił i nikogo do środka nie puścił. Tylko chłopak jeden mały, co może ze dwanaście lat dopiero miał i lekki był, przez płot chyłkiem przelazł i do okna zajrzał. Osyp z Matwijem wnetki go stamtąd napędzili, ale on zdążył się podziwować jeszcze.

— No i cóż? — pytali go ciekawi. — Widziałeś?

— Kogo?

— A kogożby? No tego kramarowego stryjka z Ameryki?

Bogac tam. Żadnego amerykańskiego stryjka ani wujka w karczmie malec nie napatrzył. Widział jednak, że było tam dużo ludzi. Może z dziesięciu, albo i więcej. I wszyscy przekładali jakieś wypchane wory i zносили je do piwnicy. Co było w tych worach, tego chłopak nie wiedział, ale to pewne, że nie proso, ani owies, bo bardzo dźwigali.

A jednak bogacz amerykański przyjechał, tylko nieco później, jakby czekał, żeby się wszyscy rozeszli. Nie chciał widocznie rozgłosu, ale przecież poznała go pewna kobieta, co wraz z Fedorem i innymi do Ameryki przed laty jeździła. Ona poznała go i drugim pokazała.

Aż kręcili głowami ze zdumienia, kiedy go zobaczyli, bo nawet nie poznać było, że to taki pan bogaty. Wasyl — trzeci syn karczmarza przywiózł

tego amerykańskiego milionera na swym wózku w jedynego konia. Jakiś czarniawy był ten milioner i prawie tak samo kuso ubrany jak ów cudak, co załaził czasami wieczorami do bylickiej karczmy, a o którym mówił Kramar, że wielki uczonej jest i gdzieś w górach orłów pilnuje, aby się nie rozlatywały po świecie.

Amerykański Kramar też taki sam cudak musiał być, bo i z wyglądu śmieszny, a i pieniędzmi koło niego nie pachniało.

Wielki pan ukloniłby się chociaż, pozdrowiłby chłopców ludzkim słowem, do baby się uśmiechnął, dzieciom cukierków rzucił. A ten nic. Z fają w zębach, z kapeluszem nasuniętym na same oczy, przejechał tylko przez wieś, ani na kogo patrząc. Jeszcze Wasylowi jakieś słówko rzucił, a Wasyl wtedy swą chabete zaciął i w galop puścił.

Nic więcej ciekawi nie zobaczyli, bo brama, przez którą zwyczajny wózek chłopski przejechał z parady, niby jaka karetka, zawartasie od razu, a z poza wysokiego parkanu, co otaczał podwórze, nie było widać nawet czubka głowy. Widocznie też Fedorowi Kramarowi zależało bardzo, aby nikt w wsi się nie dowiedział, o czym będzie mówił ze swym amerykańskim krewniakiem, bo nie polegając na czuwaniu przy drzwiach swych synów, zaprosił go do najodleglejszej izby, której okna wychodziły na podwórze.

— No — powiedział Amerykanin, sadowiac się na ławie, którą Fedor z nabożeństwem niemal wytarł własnym rękawem. — Gdzież jest doktor Netreba?

— Tylko co patrzeć — zapewnił skwapliwie karczmarz. — Tylko go patrzeć. Już tam mój Wasyl chodził do niego zrana. Doktor Netreba wiedział, że pan

przyjedzie.

Amerikanin uśmiechnął się pogardliwie.

— Czemu mi mówisz pan? — zagadnął. Przecież twój ojciec i mój byli rodzeni bracia, więc jesteście stryjeczni. To tylko w Ameryce ja jestem pan i nazywam się Mac Cramer, ale tu — skrzywił się — w twoim domu jestem tylko Kramar i poprostu Ostap. Tak też możesz mnie zwać. No i siadaj wreszcie — niecierpliwił się. — Czego stoisz ciągle?

Karczmarz podrapał się w głowę z widocznym zaniepokojeniem, ale zastosował się do życzenia swego bogatego kuzyna. Usiadł jednak na samym brzegu krzesła, jak człowiek rozumiejący, że nie zawsze pokrewieństwo uprawnia do poufałości.

Fałszywy Mac Cramer przypatrywał mu się przez chwilę uważnie.

— Czy wiesz, dlaczego przyjechałem? — spytał. — Nie pisałem ci tego prawda?

Karczmarz zakręcił się niespokojnie. Sumienie jego, o ile miał jakie, nie było zbyt czyste.

— Nie, proszę... Ostapa — wybąknął.

— Powiem ci więc. Otóż długo zastanawiałem się, kto z was dwu mnie okrada, ty czy doktor Netreba. Myśl ta nurtowała mnie oddawna. Przyjechałem, aby sprawdzić to osobiście.

Tłusta twarz karczmarza, ozdobiona dwoma wiechciastymi wąsami, zdradziła przerażenie połączone ze zdumieniem. Czyżby wszystko było wiadome w Ameryce? Nawet to, że w czasie współpracy z doktorem Netrebą karczmarz zdążył zbudować sobie drugi domek we wsi i dokupić ładny kawał żyznego pola?

(D. c. n.)

Obchód Imienin Pana Prezydenta w 1-szym oddziale Z. S.

W piątek 1 b. m. 1-szy oddział Związku Strzeleckiego w Wilnie uroczystie obchodził dzień Imienin Pana Prezydenta. W świetlicy oddziału przy ul. Św. Anny 2 o g. 7,30 wiecz. zebrało się sporo strzelców (oddział liczy 67 członków), do których przemówił dyr. gimnazjum im. Słowackiego p. Zerebecki. W przemówieniu swem podniósł przedewszystkiem nauko we zasługi Jubilata.

Jako drugi punkt programu odbył się występ orkiestry strzeleckiej. Odegrała ona szereg pieśni legjonowych, oraz hymn narodowy. Następnie chórowi, również złożony z samych strzelców, odpiewał udatnie „Do czynu wszyscy wraz“ i „W dzień Imienin“. Zakończyły obchód deklamacje wierszy „Rozkaz“ — Kasprowieca, „Ojczyzna nasza“ Fredry i t. d.

Po części oficjalnej odbyła się zabawa, która w miłym nastroju trwała do rana.

Jak informuje mnie p. Grela Franciszek, kierownik świetlicy, praca w oddziale rozwija się pomyślnie. Strzelcy są pełni inicjatywy i zapala. Zbierają się cztery razy w tygodniu na pogadanki i czytanie pism. Kwitną tam również rozmaite gry, czynna jest biblioteka, która została założona z funduszy własnych. Wogóle oddział jest samowystarczalny, to znaczy na wszelkie inwestycje łoży pieniądze, zebrane drogą składek członkowskich. Jest to tem więcej godne podkreślenia, że strzelcy rekrutują się przeważnie z elementu robotniczego. am.

Kto się chce zapisać na członka Kuratorium nad Ociemniałymi może to zrobić w Kancelarii Zakładu na Małej Pohulance Nr. 20.

Szkolnictwo spółdzielcze

Jak nas informują, w jesieni r. b. w powiatach woj. wileńskiego ma powstać 5 szkół spółdzielczych, które będą miały za zadanie wyszkolenie młodzieży w zakresie spółdzielczości.

Poczta w dniu wielkich targów

Władze poczt. zarządziły, by w okr. większych pocztowych zarządziły, by w okresach większych targów i jarmarków poszczególne urzędy pocztowe oraz agencje pocztowo-telegraficzne były czynne po południu i w godzinach wieczornych.

Podziękowanie

Zarząd Patronatu Więziennego w Wilnie składa serdeczne podziękowanie p. dyrektorowi Szpakiewiczowi za łaskawe zorganizowanie, zaś artystkom teatru miejskiego p. Zofii Stachowiczowej, p. Jerzemu Kersenowi, p. Mieczysławowi Węgrzynowi i p. Henrykowi Borowskiemu za bezinteresowny udział w poranku muzycznym, który z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeszypolitej odbył się w dn. 2.II 1935 r. w szkole więziennej na Łukiszkach. Prezes Zarządu W. Abramowicz.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o 8-ej w.

TEN, KTÓRY WRÓCIŁ

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 5 lutego 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pałtyt Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości. w złotych za 1 q (100 kg)

tyto	I standart 700 g/l	14.50	15.—
	II „ „ 670 „	13.00	13.25
żenica	I „ „ 745 „	18.—	18.50
	II „ „ 720 „	16.75	17.75
wies	I „ „ 490 „	13.50	14.—
	II „ „ 470 „	12.50	13.—
czmień	I „ „ 655 „ (kasz.)	16.75	17.25
	II „ „ 625 „	15.25	16.—
ryka	I „ „ 630 „	14.00	14.50
	II „ „ 600 „	13.50	14.00
ka pszena gatunek	I—C	—	—
	II—E	25.25	25.75
	III—G	21.50	22.—
	III—A	18.—	19.—
	III—B	12.50	13.—
żytnia	do 55%	23.50	24.—
	do 65%	19.50	20.50
	sitkowa	—	—
	razowa	—	—
	do 82% (typ wojsk.)	17.50	18.—
Otręby żytnie przem. standart.		7.50	8.—
an o		7.—	7.50
o m a		4.—	4.50
emc ianane b. 90% f. co st. załad.		46.—	46.50
en czasany Horodziej basis I sk. 303.10		2340.—	2380.—
Len standeryzowany:			
spany Wolożyn basis I		1820.—	1860.—
„ Miory sk. 216.50		1600.—	1640.—
„ Traby za 1000 kg.		1820.—	1860.—
„ Horodziej		1950.—	1990.—
dział Horodziej b. I sk. 216.50		1640.—	1680.—
„ maszynowa Nr. 16		1540.—	1580.—
ganiec gat. I		1250.—	1290.—

Zamordowałem ojca!

Ponury wypadek przy ulicy Zacisze 16

Wczoraj wieczorem do 6 komisariatu P. P. wpadł zadyszany młody mężczyzna. Nieznajomy podbiegł do dyżurnego i wypalił: — Proszę mnie aresztować! — Zamordowałem ojca!

Po ustaleniu, że meldujący jest niejakim Kazimierzem Maculewiczem, zam. przy ul. Zacisze 16, z komisariatu na miejsce wypadku niezwłocznie wydelegowano dwóch posterunkowych oraz wezwano pogotowie ratunkowe.

Na miejscu okazało się, iż zeznania oskarżającego się Maculewicza było nieco przesadzone. Stary Maculewicz miał rozbitą czaszkę, na któ-

rej widniała głęboka rana, lecz lekarz uznał, że nie jest zbyt groźna i po nałożeniu opatrunku pozostawił go na miejscu.

Jak stwierdzono, Maculewicz — ojciec urza dzał w domu częste awantury. W jednej z nich syn pochwycił nagle polano i z całej siły walnął nim ojcu po głowie.

Po kilku godzinach stan chorego o tyle się pogorszył, że zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala. Życiu jego zagraża, spowodu komplikacji poważne niebezpieczeństwo.

K. Maculewicza osadzono w więzieniu. (c)

KRONIKA

Dziś: Doroty i Sylwana
Jutro: Romualda Op., Ryszarda
Wschód słońca — godz. 7 m. 04
Zachód słońca — godz. 4 m. 03

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziła — Mickiewicza 33; Szyrwintda — Niemiecka 15; Mankowicza — Piłsudskiego 30; Sokłowskiego — Nowy Świat 2.

Przepowiednia pogody według P. I. M.: Chmurno, miejscami drobny opad. Nocą lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu zera. — Umiarkowane, na południu i wschodzie jeszcze porywiście, wiatry z zachodu i północy — za chodu.

ADMINISTRACYJNA

Dzikie kaczki. Dziś na rynku Łukiskim podczas targów policjant zatrzymał i wyegzemitował niejakiego Karola Bielawskiego (Turgielska 16), który sprzedawał dzikie kaczki upolowane mimo czasu ochronnego. Kaczki zostały skonfiskowane a na Bielawskiego sporządzono doniesienie karne.

Kary za radjopajęczarstwo. Dziś w Starostwie Grodzkiem odbyło się 30 rozpraw w trybie karno-administracyjnym przeciwko osobom oskarżonym o radjo-pajęczarstwo. W 20 sprawach zapadły orzeczenia skazujące posiadaczy nielegalnych radjoodbiorników na wysokie kary grzywny z zamianą na areszt i na zapłacenie odszkodowania odpowiedniej wysokości na rzecz Polskiego Radja.

GOSPODARCZA

Ruch budowlany w nowym sezonie zapowiada się nieźle. Do zarządu miejskiego napływają masowo podania z planami oraz kosztorysami nowych budowli, które mają stanąć latem roku bieżącego. Z podań tych dowiadujemy się iż w b. r. ruch budowlany zapowiada się nieźle i jeśli petenci otrzymają kredyty, należy spodziewać się, iż w b. r. w Wilnie stanie około 150 nowych budowli, przeważnie drewnianych na peryferjach miasta.

Drzewo wileńskie do Belgii. W styczniu zrzeczenia kupców drzewnych nawiązały kontakt z rynkiem drzewnym w Anglii dokąd wysłano papierówki oraz drewna na sumę około 30 tys. zł. Obecnie kilka poważnych firm drzewnych w w. wileńskim i nowogródzkim zawarło transakcje na rynku belgijskim dokąd odej dzie niebawem większy transport papierówki.

Handlarze rynkowi interwenjują. — Na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu Miasta rozważano sprawę o cofnięcie zakazu rynkowego. Zdecydowano, że handel na rynkach może od bywać się jedynie do godz. 2 po poł. W związku z tem poleć jancani w ostatnim dniu rynkowym usu wali przymusowo wszystkich handlujących po tej godzinie.

W związku z tem wczoraj u p. prezydenta miasta interwenjowała delegacja handlarzy ryn kowych, prosząc o cofnięcie zakazu handlu na rynkach po godz. 2. P. Prezydent, jak się dowia dujemy, obiecał sprawę tę raz jeszcze rozpatrzyć

Związek Przemysłu Ceramicznego Ziemi Północno-wschodniej, który niedawno powstał w Wilnie wszczął intensywną akcję w kierunku podniesienia tego przemysłu na naszych ziemniach.

Związek ma zorganizować wystawę ceramiczną oraz uruchomić kursy dla pracowników i kandydatów tego zawodu.

Kłopoty właścicieli tartaków. W związku z budową bulwaru nad Wilją w b. r. zostało unieruchomionych kilka tartaków, gdyż przez wniesienie nasypu pod bulwar zatarasowano brzozi rzeki, gdzie zatrzymywały się tratwy z drzewem. Właściciele tych tartaków za pośrednictwem Związku Kupców Drzewnych interwenjowali u władz miejskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Koncert Heleny Dal. W piątek dnia 8 b. m. w sali Wil. Tow. Rosyjskiego (Mickiewicza 23) odbędzie się koncert śpiewaczki p. Heleny Dal. Program zawiera szereg pieśni polskich, rosyjskich, włoskich, cygańskich. Początek o g. 8 wiecz. Bilety są do nabycia w sklepie „Pol-fot.“ (Mickiewicza 23).

Dzisiejszą Środę Literacką wypełni ks. dr. Śledziwski który będzie mówił o pomnikach Mickiewicza w poezji i spżu. W wieczorze weźmie udział zespół Studium Teatralnego. Początek punktualnie o godz. 19.45.

Zródło zdrowego, pożywnego mleka

Na sprawę zaopatrzenia Wilna w zdrowe, pożywcze, wysokowartościowe mleko uskarżano się oddawna. Ustawa nabiłowa z czrw. 1934 r. ustaliła, co prawda, pewien rygor w odniesieniu do handlu mlekiem, w praktyce jednak sprzedaż mleka odbywała się w warunkach urągających nie tylko higienie, lecz nawet zdrowemu, na codzienny użytek miarkowanemu oszczędności. Na nie zdały się zarządzenia niedawno wyd. w tym względzie przez magistrat. Rutyna i trudności techniczne okazały się silniejsze. Wilnianie po dawnemu pili często mleko chude, mało odżywcze, z dodatkami gnoju i brudów.

Długo trwać tak nie mogło. I właśnie wczoraj, jako pomyślnie rozwiązaniu nie normalnej, a urągającej ogólnie ludzkim zasadom sytuacji, odbyło się poświęcenie pierwszej w Wilnie placówki zaopatrywania Wilnian w zdrowe, czyste mleko — Zrzeszenie producentów nabiálu w Wilnie (ul. Piłsudskiego 13, tel. 20-33).

Wspomniane zrzeszenie powstało do życia grono okolicznych ziemian. Jak zaznaczył w swem krótkim przemówieniu p. Justyn Strumiłło, prezes zarządu mleczarni producentów przy Zrzeszeniu, idea stworzenia podobnej placówki pokutowała 25 lat (pierwszy projekt powstał w 1910 r.), w projekcie zanim przyoblekała się w kształty realne w 1935 r. Trzeba brzytnąć, że przeistoczenie wylało się mimo trudnych warunków gospodarczych, w formę bardzo dodatnie. Kilka sal, zaopatrzone w przyrządy i maszyny do butelkowania mleka, wyrobu masła i in. sprawa wrażeń solidnej, nie tylko na zysk, ale i na wygodę konsumentów obliczonej przetwórni.

Poświęcenia lokalu Zrzeszenia producentów nabiálu dokonał proboszcz parafii Wszystkich Świętych za patrona nadając nowej placówce Chrystusa Króla. Celem organizacji jest skupienie całej produkcji mleka, dowożonego do Wilna, jego standaryzacja i rozdziel wśród konsumentów.

W stosunkowo krótkim czasie Zrzeszenie zdobyło zjednoczyć około 50 majątków i folwarków, które dostarczają przefiltrowanego i utrzymanego w warunkach higienicznych mleka. Niezależnie od tego Zrzeszenie rozciągnęło kontrolę nad obrotami dostawców mleka w celu skontrolowania warunków i udoju i utrzymania krów.

Zainstalowane przyrządy i maszyny Zrzeszenia czyszczą mleko, butelkują je i w ten sposób dostarczają konsumentom produktu higienicznie czystego zgodnie z ustawą nabiłową.

Przy Zrzesz. zorganizowała się spółka sprzedaży artyk. mleczn., na której czele stoi p. Justyn Strumiłło. Zarząd zrzeszenia stanowią hr. Andrzej Tyszkiewicz, Bolesław Weckowicz, Otton Szwojnicki i Aleksander Sołtan.

Nowa placówka, której należy życzyć jaknajwiększego rozwoju, ma ważne zadanie do spełnienia. Sprawa zaopatrzenia Wilna w zdrowe, czy ste mleko jest tak ważna, że do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Kino i Filmy

„TUNEL“ (Kino Apollo).

Kino Apollo — stało się zdecydowanie — kinem drugoekranowym, t. zn. wyświetla starsze obrazy, demonstrowane już przedtem w kinach wileńskich. Obecnie wyświetla wielki film produkcji francuskiej p. t. „Tunel“ p-g słynnej powieści Kellermanna. O filmie tym dużo pisano w swoim czasie. Fabuła obrazu jest skąpa, sylwetki osób działających — blade, cały wątek romantyczny książki — wyrzucono. Punktem centralnym — jest budowa olbrzymiego tunelu pomiędzy Ameryką a Europą, którą prowadzi twórca tego planu — genialny inżynier Mac Allan. Reżyser miał tu wdzienne pole do popisu i wywiązał się z tego zadania — wyśmienicie. Wykorzystał całkowicie jeden z niewątpliwie najbarczy filmowych motywów — ruch ramion, wysięk mięśni setek obnażonych, obalanych potem — ciał ludzkich, swoich muzykę maszyn, śpiew świrów, zagłębiających się po woli ale systematycznie — w oporny granit, wybuchy min, sygnały lokomotywy. Doskonale wypadły również — ceny zbiorowe, np. wie robotników. Fortunnym chwytem reżyserskim — było ukazanie postępu budowy kanału — jako filmowej demonstracji informacyjnej dla rzeszy robotników w Nowym Jorku. Ładna równie jest scena końcowa — pokonanie ostatniej warstwy granitu, dzielącej robotników amerykańskich i europejskich. Na wysokim poziomie znajdują się zdjęcia oraz dźwięk. Z wykonawcami — o wiele gorzej. Artyści nie są odpowiednio dobrani i grają słabo.

Nadprogram — groteska rysunkowa oraz aktualja. Forszpany zapowiadają jeden ze słabszych filmów popularnego komika amerykańskiego — Eddie Cantera p. t. „Precz z kryzysem“.

A. Sid.

Wśród pism

„Świat“ w numerze 5-ym zamieszcza żywą impresję Melchjora Wańkowicza z wystawy Mickiewiczowskiej w Warszawie, korespondencję własną, nadesłaną przez L. Chrzanoskiego z mistrzostw hokejowych z Davos wraz z bardzo pięknym reportażem fotograficznym, fragment powieści Jalu Kurka, uwieńczonej nagrodą młodych Polskiej Akademii Literatury, feljton „Od polskiego dworu do paryskiej haute couture“. Poza tem interesująca nowela, mnóstwo ilustracji i zwykle, ciekawe działy: teatr, film, „Warszawa przed pół wiekiem“, Kącik praktyczny, porady kosmetyczne etc.

Sensacją numeru jest nowe prenumeraż dla prenumeratorów „Świata“ w postaci tygodniowego wydawnictwa „Powieści i nowela“, które zamieszcza powieści Estauie „Głos z za świata“, A. Zoricia „Lekkomyślna powieść“.

„Wilno w obrazie i słowie“

W ramach Tygodnia Sportów Zimowych urządziło Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze wystawę p. t. „Wilno w słowie i obrazie“. W sali Towarzystwa przy ul. Gdańskiej 3 zebrałi inicjatorzy wystawy szereg druków, pism, obrazów, zdjęć, planów i t. p. które mają na celu dać zwiedzającemu pewien jednolity obraz zarówno dawnego, jak i współczesnego Wilna.

Szereg widoków i zdjęć rzucających się u sa mego wejścia w oczy zwiedzającemu, daje możność plastycznego zapoznania się z architekturą wileńską, z najciekawszymi fragmentami miasta i co ciekawszymi zabytkami. Systematycznie i według zgóry powziętego planu ułożone fotografie wskazują co jest warte poznania w Wilnie, co godne zobaczenia, zachęcając zwiedzającego do bezpośredniego zetknięcia się z temi obiektami w naturze. Znajdujemy również na wystawie obrazy Lejbowicza i Białogórskiego o motywach wileńskich, obrazy Wilna z przed stu laty i więcej raz sztychy.

Inicjatorzy wystawy pragnęli zapoznać zwiedzających również z życiem kulturalnym Wilna. Spełnieniem tych zadań jest w pewnej mierze dział książek drukowanych w różnych oficynach wileńskich, perjodyków i gazet. Ta strona wystawy jest stukonowo słabsza i zdradza jak gdyby pośpiech w urzędowaniu. Uderza tu przy padkowość w kompletowaniu materiału wystawowego oraz niepewność. Brak też hierarchji w wyborze i urzędowaniu, jedne bowiem mniej ważne wadawnictwa wysunięto na pierwsze miejsce, inne pominięto zupełnie lub usunięto w cień.

Bardzo ciekawie prezentują się wydawnictwa o Wilnie w różnych językach, od polskiego, żydowskiego, litewskiego, białoruskiego, niemieckiego począwszy, kończąc na angielskim i esperantkim. Wystawą, pomimo pewnych braków, jest ciekawa i warta obejrzenia. Mer.

Franciszek Brodniewicz w Wilnie Teatr i muzyka

Liczne wielbicielki Franciszka Brodniewicza, spotyka nielada niespodzianka! Oto popularny ten, a niewątpliwie najzdolniejszy i najciekawszy amant polskiego filmu jest w Wilnie, i nie na tamte filmowej, lecz we własnej osobie! Bawi u nas już od wczoraj, zatrzymał się... nie, nie zdradzę gdzie. Bo nie wątpię, że biedny Brodek zmuszony byłby ratować się ucieczką przed napływem gorących wielbicielki, a cały oddział policji konnej musiałby regulować ruch przyjemną misją przeprowadzenia z naszym gwiazdorem wywiadu.

Pierwszą rzeczą, która rzuca się w oczy, to... nieśmiałość, czyli raczej — skromność artysty. Ma duże, zupełnie jasne, zielonkawe oczy, szpakowate włosy i bardzo ciekawą twarz. Dotychczas — wielką wadą filmu polskiego — było to, że „amanci“ posiadali charakter wybitnie „lalkowaty“. Brodniewicz jest pierwszym, zdecydowanym wyłomem w tej tradycji. Posiada twarz męską, silną, a przytem — zgoła wyjątkową urodę i wdzięk. Debiutował w filmie „Prokurator Alicja Horn“, gdzie grał główną rolę Winklera obok Smosarskiej. Rzecz charakterystyczna i rzadka — zdobył sobie tym jednym filmem całą publiczność kinową. Grał następnie w „Ślubach ułańskich“, „Córce generała Pankratowa“ oraz niewyświetlanej u nas jeszcze „Czarnej perle“.

— Wykazuje pan doskonale opanowaną grę i dykcję, czy pan już przedtem zajmował się działalnością artystyczną? — pytam.

— Owszem. Gram w teatrze od 18 roku życia. Obecnie podpisałem znów kontrakt i będę występował w teatrze.

— Czy pan woli film, czy teatr?

— Naturalnie, film. W kontrakcie teatralnym zastrzegłem sobie prawo angażowania się do filmu.

— Jakie role panu najwięcej odpowiadają?

— Dotychczas grałem role raczej bratałnych mężczyzn. Ale nie jestem z tego zadowolony. Chciałbym otrzymywać role bardziej wszechstronne, nie mieć tej określonej, jednostajnej etykiety.

— Ma pan jakieś plany na przyszłość?

— Owszem. Podpisałem już kontrakt z wytwórną „Panta-Film“. Wystąpię w filmie harcerskim pod reżyserją Lejtesa. W piątek wyjeżdżam do Zakopanego na pierwsze zdjęcia plenerowe.

— Słyszałam, że będzie pan we środę osobiście w kinie Helios rozdawał swoje autografy?

— Owszem. Na premierę swego filmu nie mogłem, niestety przybyć, bo grałem w teatrze w „Dziadach“. Ale jak tylko się zwolniłem — jestem już w Wilnie. Lepiej późno, niż nigdy... A publiczność wileńska jest inteligentna i poważna, z jej opinią liczą się bardzo filmow-

cy warszawscy. Dlatego też cieszy mnie bardzo, że film „Córka generała Pankratowa“ znalazł tak gorące przyjęcie w Wilnie. Wogóle — miłe, sympatyczne miasto.

— A wileńskimi?

— Właśnie jestem zachwycony — bezkonkurencyjnie! Zresztą — zetknę się z nimi w środę osobiście podczas podpisywania autografów.

— A pan woli kobiety jasne czy ciemne? — pytam podstępnie.

Zakłopotany, spogląda na moje ciemne włosy i na jasne loki naszej popularnej artystki p. Skrzydłowskiej, siedzącej przy naszym stoliku.

— Wie pani, lubię wogóle ładne kobiety, bez względu na kolor włosów — śmieje się gwiazdor. — Niech pani prześle odemnie serdeczny ukłon wszystkim uroczym kinomankom.

A. Sid.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w środę dn. 6 b. m. o godz. 8 wiecz. po raz drugi doskonala, współczesna sztuka w 3 aktach J. Bommarla p. l. „Ten, który wrócił“. Niezwykła treść tego utworu i wysoka wartość literacka, wróżą tej sztuce długotrwałe powodzenie. W rolach głównych: Jan Bonecki i M. Bay-Rydzewski. W pozostałych rolach ujrzymy: N. Andryczównę, I. Jasińską-Detkowską, H. Skrzydłowską, S. Małatyńskiego, W. Neubel-ta, L. Wollejkę i W. Zastrzeżyńskiego. Reżyser J. Bonecki. Dekoracje — W. Makojnik.

— Jutro, w czwartek dn. 7 b. m. o godz. 8 w. „Ten, który wrócił“.

Uwaga! — Teatr Miejski na Pohulance wy-daje codziennie 10 biletów bezpłatnie dla bezrobotnych. Zgłaszać się do administracji od godz. 7 wiecz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy J. Kulezyckiej. „Wiktoria i jej Huzar“. Dziś ukaże się po raz 4-ty wspaniała operetka Abrahama „Wiktoria i Jej Huzar“, która cieszy się wielkim powodzeniem, ze względu na piękną muzykę oraz interesującą treść. Utwór Abrahama, w nowej szacie dekoracyjnej i kostiumowej, wywołał entuzjastyczne przyjęcie ze strony publiczności i prasy. W roli tytułowej wystąpi J. Kulezycka. Zniżki ważne.

— Ptasznik z Tyrolu po cenach propagandowych. W piątek najbliższy na przedstawieniu propagandowym, ujrzymy nieśmiertelną op. Zellerera „Ptasznik z Tyrolu“ w obsadzie premierowej z J. Kulezycką i K. Dembowskim. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— Domek z kart. Pod kierownictwem reżysera K. Wyrwicz-Wichrowskiego, odbywają się codziennie intensywne przygotowania do wystawienia pełnej uroku, świetnej komedii muzycznej Granichstaedtena „Domek z kart“.

— Peranek symfoniczny w „Lutni“. Kolejny 8-my pozanek symfoniczny — odbędzie się w niedzielę najbliższą 10 b. m. W wykonaniu bierze udział Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. F. Kulezyckiego. Jako solista wystąpi Herman Solomonow.

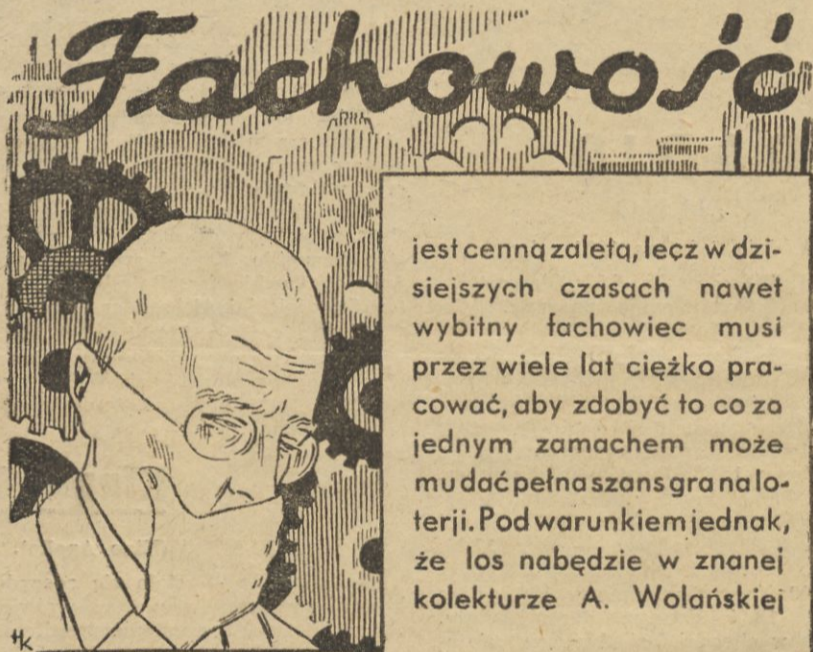
DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

„ZNICZ“

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE



Ciągnięcie 1-ej klasy rozpoczyna się dnia 19 lutego r. b.

jest cenną zaletą, lecz w dzisiejszych czasach nawet wybitny fachowiec musi przez wiele lat ciężko pracować, aby zdobyć to co za jednym zamachem może mудаć pełna szansa gra nalerji. Pod warunkiem jednak, że los nabędzie w znanej kolekturze A. Wolańskiej

ZWIĄZANA
ZE SZCZĘŚCIEM
KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA 6.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 145.461.

Cena: cały los zł. 40, 1/4 zł. 10.

CASINO HOPLA CLARA BOW

Najnowszy film p. t. **HOPLA** W roli głównej **CLARA BOW** Popularna gwiazda i największa uwodzicielka

Erotyka — Pikanteria! — Reżyserja znakomitego **Franka Lloyda**, twórcy „KAWALKADY“

Nad program: **Aktualja**. Seanse: 4-6-8-10, w sobotę i niedzielę od 2-ej

REWJA BALKON 25 gr. Program Nr VIII BLONDYNKA CZY BRUNETKA

Wesoła podróż rewjowa w 11 częściach 19 obrazach z udziałem nowozamężowanego humorysty **JERZEGO DARSKIEGO** oraz cały zespół. Szczegółowy program w afiszach.

Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8 ej. W niedzielę i święta 3 przedstawi.: o g. 4, 6.30 i 9 ej.

OGNISKO POŻAR NAD WOŁGĄ

Dz. 6 monumentalny film p. t. **POŻAR NAD WOŁGĄ** W rolach głównych: **A. Prejean, Kowalko, Inkszyniew.** Wspaniała ilustracja muzyczna oparta na najpiękniejszych motywach rosyjskich

NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.

HELIOS MOSKIEWSKIE NOCE

Już w tych dniach czołowy film produkcji 1935 r.

reżyserji sowieckiego twórcy sceny i ekranu **A. GRANOWSKIEGO**

TELEGRAM!!!

Zapadł wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie sporu kin wileńskich o film „MELODY LAS“.

Młody las

wyświetlany będzie w najbliższych dniach w popularnym kinie

Pan

PAN Niebawem powodzenie! Siostra Marta jest szpiegiem

Film całkowicie mówiony w języku polskim. W roli gł. **CONRAD VEIDT.** Upraszamy o przybycie na początki seansów: 4-6-8-10 20

HELIOS HALLO! DZIŚ w kinie Helios 6 i 8 w. podczas demonstr. filmu polskiego CÓRKA GENERAŁA PANKRATOWA

popularny amant ekranu i sceny bohater filmów „Córka Generała Pankratowa“ i „Alicja Horn“ przedstawi się osobiście publiczności i będzie rozdawał swoje fotosy z dedykacjami Seanse: 4-6-8-10 15

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szpit. Sawioz Choroby skórne, weneryczne i kobiece **Wileńska 34, tel. 1966** Przyjm. od g. 5-7 w.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8-1 i 3-8

DOKTOR Wolfson Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm. od 9-1 i 4-8

DOKTOR Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8-1 i 4-8

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 także gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry

AKUSZERKA Marija Laknerowa Przyjmuje od 9-7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

Potrzebny nauczyciel celem przygotowania chłopca do klasy 1-ej gimnazjum i dziewczynki do klasy 6-ej szkoły powszechnej. Zgłaszać się listownie: p. lwje k/Lidy s. p. 3

Do wynajęcia lokale składające się z 7 i 8 pokoi, system ko-rytarzowy, mogą być połączone razem, odremontowane, posiadają wszelkie wygody. Również do wynajęcia duże, suche i światłe piwnicy nadające się na składy. Dow. ul. Mickiewicza 22a m. 1, tel. 9-15, od godz. 10 do 17.

POKÓJ do wynajęcia z osobnym wejściem i elektrycznością, ciepły, ładnie umeblowany, Bakszta 2, m. 10

Poszukujemy praktykanta(ki) do sklepu. Zgłoszenia do Administracji pod „Spółdzielnia“

NAUCZYCIELKA francuskiego korepetycja i konwers. **Zeligowskiego 5, m. 32** w domu od g. 3-4

KAWA MROŻ., PŁOMYCZEK, CHIŃCZYK (sztuka 5 gr.) to są ostatnie szlagiery fabryki czekolady „FORTUNA“ Wilno, Metropolitana 5 tel 19-19

Odmrożenie Oryginalna maść (z kogutkiem) „MROZOL“ leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Mieszkanie z 2 pokoi i przedpokojem (na parterze), z wygodami, do wynajęcia. ul. Św. Filipa 4, vis-a-vis św. Jakóba

Sprzedaje się rasowe młode jarniki ul. Mostowa Nr. 15-8

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2-3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach miesięcznych i świętecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, 1/2 za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Redakcja „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszka